Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V

Rok XX. Kraków, wtorek 5 października 1937 Nr. 273

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Mimo wzmocnienia -- kurs franka nadal bardzo niski

Warszawa, 4. 10. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych frank francuski wykazał pewne wzmocnienie, co jest dość często spotykaną reakcją na zbyt gwałtowny spadek. Mimo to kursy dzisiejsze są bardzo niskie — o wiele niższe od kursów przed spadkiem sobotnim. Uspakajająca deklaracja rządu francuskiego, jak dotychczas nie wpłynęła zbyt wyraźnie na giełdę walutową, zwłaszcza, że nie wykluczony jest udział francuskiego funduszu walutowego w dzisiejszej poprawie kursu franka.

Rząd palestyński panuje nad sytuacją

Skonfiskowana odezwa muftiego. -- Dżemal el Husseini nadal ukrywa się. -- Odmówiona prośba muchtarów o audiencję. -- Terroryści zastrzelili szeika

Jerozolima, 4. 10. ŻAT. Ze swego ukrycia w meczecie Omara mufti wydał wczoraj wieczorem odezwę do ludności arabskiej, pochwalając zmysł polityczny Arabów, nawołując ich jednak do zaniechania strajku, który — jak twierdzi odezwa — nie jest bronią polityczną, lecz gospodarczą. Rząd zakazał prasie ogłaszania treści tej odezwy. Rząd panuje całkowicie nad sytuacją w kraju i nie dopuszcza do żadnych czynnych wystąpień. Ostry kurs przeciwko ekstremistom jest kontynuowany. Aby utrudnić wszelkie próby komunikowania się, władze pozbawiły licznych arabskich działaczy możności korzystania z aparatów telefonicznych. Cenzura depesz jest kontynuowana i nie wiadomo, kiedy będzie zniesiona.

Jak się okazuje, przywódca arabski Dżemal el Husseini do tej pory wbrew doniesieniom nie został jeszcze aresztowany. Ukrywa on się przed policją, która nie zdołała wykryć miejsca jego pobytu.

Jerozolima, 4. 10. ŻAT. 60 muchtarów z wiosek położonych w pobliżu Jerozolimy zgromadziło się przed gmachem rządowym w Jerozolimie, prosząc o audiencję. Komisarz okręgowy Jerozolimy Mac Llaren odmówił jednak przyjęcia muchtarów.

Szeik Abdul Hatak zastrzelony dziś został przez arabskich terorrystów w pobliżu Akko. Arab, który towarzyszył mu, został lekko ranny. Napastnicy zbiegli.

O projekcie rozbudowy polskiej marynarki wojennej donoszą w Sztokholmie

Sztokholm, 4. 10. PAT. Dziennik „Nya Dagligt Allehanda" podaje wiadomość o projektach silnej rozbudowy polskiej marynarki wojennej. Dziennik zaznacza, że polska armia lądowa jest dzisiaj ważnym czynnikiem dla obrony kraju. Lotnictwo polskie jest również silne. Teraz Polacy uważają, że przyszła kolej na rozbudowę floty wojennej. Zrealizowanie tego programu — pisze dziennik — uczyniłoby z floty polskiej ważny czynnik na Bałtyku, co niewątpliwie wzbudza szerokie zadowolenie w naszym kraju.

„Pionierska" praca kupców i rzemieślników pomorskich

Poznań, 4 10. PAT. Podtrzymując hasło ekspansji osiedleńczej rzemieślników i kupców wielkopolskich na tereny południowe i kresowe Polski, obywatele śremscy rozpoczęli planową akcję w tym kierunku. Ostatnio grupa kupców śremskich udała się samochodem w podróż na południe Polski celem zbadania możliwości osadnictwa dla Śremian, w miastach południowej części naszego kraju. W szczególności postanowiono zbadać warunki handlowo-przemysłowe oraz możliwości osadnictwa kupców śremskich w Krakowie, Rzeszowie, Przemyślu, Sandomierzu, Opatowie, Łodzi, Kole i Koninie.

Akcja ta jest prowadzona już od dłuższego czasu przez obywateli śremskich. Ze Śremu wyemigrowało już wielu kupców i rzemieślników którzy osiedlili się i prowadzą z powodzeniem warsztaty handlowe oraz rzemieślnicze w Krośnie, Rzeszowie, Radomiu, Kole i Białej podlaskiej.

Grudziądz, 4. 10. PAT. Na Pomorze powróciła wycieczka przedstawicieli 29 miast pomorskich, którzy zwiedzili Kresy schodnie, a w szczególności miasta: Rowne, Baranowicze, Nowogródek, Wilno i Grodno.

Kierownik wycieczki i prezes koła miast pomorskich prezydent Grudziądza Włodek w rozmowie z przedstawicielem P.A.T. oświadczył, że wycieczka ta spełniła swoje zadanie, a działacze samorządowi pomorscy stwierdzili z radością duży postęp prac samorządowych w miastach kresowych oraz kolosalny wysiłek z jakim tamtejsze samorządy miejskie mimo trudnych warunków pracują w kierunku podniesienia miast

Przedstawiciele miast pomorskich interesowali się specjalnie kwestią możliwości osiedlenia się na kresach wschodnich rzemieślników i kupców z miast, przy czym stwierdzono, że możliwości takie istnieją oraz że rzemieślnicy i kupcy pomorscy cieszyli by się tam specjalną życzliwością miejscowego społeczeństwa.

W czasie swego objazdu kresów wschodnich, wycieczka zwiedziła targi wołyńskie oraz złożyła hołd na cmentarzu na Rossie. Uczestnicy wycieczki powrócili na Pomorze pod wrażeniem bardzo dodatnim z tym przeświadczeniem że praca samorządów na kresach wschodnich jest w rękach dzielnych i wytrwałych ludzi i daje jak najlepsze rezultaty.

Ambasador Z. S. R. R. na śniadaniu u cesarza Japonii

Tokio, 4. 10. PAT. Agencja Domei donosi: Cesarz japoński podejmował dzisiaj śniadaniem ambasadora sowieckiego Sławuckiego. W śniadaniu tym wzięli również udział min. spraw zagranicznych Hirota i minister dworu cesarskiego Matsukira. Po śniadaniu cesarz odbył rozmowę z ambasadorem Sławuckim.

Dr MAYER EBNER

Czy istnieje kwestia żydowska -- w Rumunii?

Zamieszczamy poniżej artykuł zasłużonego nestora syjonizmu na Bukowinie i świetnego publicysty dra M. Ebnera, którego uwagi mają pełny walor i zastosowanie nie tylko w Rumunii. — Red.

I.

Czy istnieje kwestia żydowska w Rumunii? De jure, to jest pod względem prawnym nie istnieje. Albowiem od chwili założenia Wielkiej Rumunii nic takiego po stronie Żydów się nie zdarzyło, coby usprawiedliwiać mogło kwestię żydowską. Nie negujemy państwa rumuńskiego. Wręcz przeciwnie. Jesteśmy w najwyższej mierze zainteresowani, ażeby państwo było wielkie i potężne, by utrzymało swoje granice. Dobro państwa jest naszym dobrem. Nie ma wśród nas irredenty. Nie uprawiamy polityki zagranicznej i nie kierujemy się hasłami politycznymi z za granicy. Bo i na cóż? Także ze stanowiska psychologicznego byłoby to niezrozumiałe. Czyż w krajach sąsiadujących z Rumunią Żydom powodzi się lepiej? Na podstawie całego stanu faktycznego jest rzeczą jasną jak słońce, że a priori jesteśmy lojalnymi obywatelami i musimy nimi być. Wśród wszystkich mniejszości etnicznych przysługuje nam, gdy chodzi o lojalność wobec państwa, pierwsze miejsce. Nie potrzeba chyba tego bliżej roztrząsać i uzasadniać.

Czy nasza odrębność religijna usprawiedliwia kwestię żydowską?

Religia żydowska jest przez państwo uznana, jej nauki etyczne są podstawą chrystianizmu i całej kultury rasy białej. Zresztą szał religijny średniowiecza został już dawno opanowany. Także w Rumunii.

Czy żydostwo jako zbiorowość szkodzi gospodarczym interesom państwa?

Żydzi, podobnie jak inne zbiorowości narodowe, rozpadają się na klasy, pomiędzy którymi zachodzą większe kontrasty aniżeli pomiędzy narodem stanowiącym większość, a mniejszościami etnicznymi. Kontrast socjalny pomiędzy bogactwem i biedą rzuca się u nas w oczy.

W dziedzinie kryminalnej nie jesteśmy gorsi od innych. Ilość i charakter przestępstw nie ma nic wspólnego z pochodzeniem Przestępczość pozostaje w związku ze stosunkami życia i zawodu.

II.

Że udział Żydów w życiu gospodarczym miast jest większy, aniżeli wynikałoby z ich odsetka w całym kraju — okoliczność ta nie zmniejsza wcale majątku narodowego całego państwa, nie ma też wpływu na bilans handlowy i płatniczy, nie uszczupla go ani odrobinę. Dla państwa jest rzeczą obojętną, jaka grupa wykonywa pewne określone i konieczne funkcje gospodarcze.

Państwo powinno być zainteresowane w tym, by wszyscy jego obywatele w miarę zdolności i sił przyczyniali się do jego rozkwitu gospod. Żydzi wykazują zdolności swoje w handlu i w przemyśle, w ramach więc swych zdolności biorą udział w życiu gospodarczym. Czy przynosi to szkodę państwu?

My Żydzi powiadamy, że państwu nie tylko nie przynosimy szkody, lecz przynosimy — pożytek. Państwu — to znaczy ogółowi jego obywateli, bez różnicy przynależności narodowej. Jeśli prawdą jest, że mamy „przewagę" w handlu i przemyśle, to znaczy to, że mamy przyrodzone i nabyte zdolności do obracania dobrami materialnymi, do nawiązywania i utrzymywania stosunków handlowych w kraju i z zagranicą, do podnoszenia skarbów naturalnych kraju i puszczania ich w obieg procesu produkcji, do stwarzania i organizowania nowych gałęzi przemysłu i — w miarę możności uniezależnienia kraju od produkcji zagranicznej. O ile szkodzi to wszystko państwu, i dlaczegóż miałaby istnieć kwestia żydowska, skoro zdolności nasze oddajemy w służbie dla państwa?

De jure nie powinna zatem istnieć kwestia żydowska w Rumunii.

De facto jednak istnieje

III.

Jeszcze niedawno temu uzasadniano antysemityzm w krajach Europy Wschodniej złymi przymiotami Żydów. Także w Rumunii. Powiadano, że Żydzi to lichwiarze. Że szynkarze żydowscy zatruwają naród alkoholem.

Dziś nie słyszy się już tego — także w Rumunii. Żydzi nie zajmują się lichwą. Dziś nie pożycza się w ogóle pieniędzy — ustawowe oddłużenie miasta i wsi każdy ma jeszcze dobrze w pamięci. Szczęśliwi są dłużnicy, a nie wierzyciele. Dobrze temu, kto był dłużnikiem — wyzbył się swego długu. Biada wierzycielom — stracili swoje pieniądze. Nawet najzacieklejsi antysemici nie mówią już o lichwie żydowskiej.

Alkohol? Jeśli występuje w postaci wódki, stanowi on monopol państwa. Wśród szynkarzy, Żydzi zostali zepchnięci na plan dalszy przez nie - Żydów. Właśnie w Rumunii. Nawet antysemici nie mówią już o żydowskich „trucicielach ludu".

Nie słychać też już o naszej przewrotności, dla której należałoby Żydów nienawidzieć Nienawidzi się nas natomiast i prześladuje — dla naszych rzeczywistych lub przypisywanych nam zalet, którymi przewyższać mamy otaczające nas narody.

A zatem: powiada się, że jesteśmy zdolniejsi, bardziej trzeźwi, bardziej oszczędni i pilni, aniżeli inni. Potrafimy osiągnąć większy dobrobyt i — teraz znów przychodzi rzekoma przewrotność i złość — wyzyskujemy inne narody. Wzbogacamy się rzekomo, gdy inni ubożeją, a teraz wytacza się przeciwko nam rzecz najgorszą: że pasożytujemy na innych. Sami rzekomo nic nie robimy i każemy innym za nas pracować. Jesteśmy więc pasożytami.

IV.

Kto jest pasożytem?

Fabrykant, który wykorzystuje swoich robotników nie zasługuje jeszcze na to miano. Pasożytem jest ten, który sam nic nie robi, a tuczy się tylko cudzą pracą, jak np. właściciele rozległych dóbr ziemskich, którzy każą chłopom pracować, a sami prowadzą hulaszcze życie po wielkich stolicach. Kto rozwija przemysł, ten działa twórczo, tworzy coś produktywnego, z czegoś dotychczas nie istniejącego. Jeśli naprzykład stare drzewa gniją w puszczach, są one dla państwa i społeczeństwa zupełnie bezwartościowe. Jeśli się jednak te drzewa ścina, sprowadza do tartaku i sporządza z nich materiał budowlany i eksportuje za granicę, wówczas zrobiono coś produktywnego. Być może, iż właściciel tartaku obłowi się na tym ale zawsze daje on ludziom pracę, którzy jej przed tym nie mieli i przyczynia się do podniesienia ich standartu życiowego. Czy taki przemysłowiec jest pasożytem? Są nimi raczej członkowie rad nadzorczych, którzy nie robią nic i pobierają tylko tantiemy.

Czy kupiec jest pasożytem? Jest on jak gdyby dalszym ciągiem przemysłowca. Obraca kapitałami, reguluje sprawę podaży i popytu, ożywia rynek pieniężny i towarowy, zdobywa nowe placówki handlowe i powodu je, że skarby państwa szacowane są wyżej aniżeli to jest możliwe tylko na lokalnych rynkach. Być może ,że czasem kupiec zrobi lepszy interes aniżeli producent, ale czy dla tego jest on już pasożytem?

Nasi nacjonaliści w Rumunii, a w pierwszym rzędzie wielki Jorga, mówią krótko: Żydzi są pasożytami, nie pracują, żyją z pracy innych. A do tego dodają: Żydzi zajmują czołowe miejsce w handlu i przemyśle i należy ich z tych pozycyj usunąć.

Albo — albo:

Jeśli Żydzi są pasożytami, jakże mogą zajmować tak poważne pozycje, że aż opłaca się narodowi większości usunąć ich i zagarnąć je. Jakże chcą ci nacjonaliści wychowywać swoją młodzież, skoro nawołują ich do zdobywania pozycyj, zajmowanych przez nędznych pasożytów? Jeżeli jednak pozycje, zajmowane przez Żydów w handlu i przemyśle są ważne i produktywne, dlaczego nazywa ją nas pasożytami?

Z tego punktu widzenia de iure kwestia żydowska nie powinna by istnieć.

V.

De facto jednak taka kwestia istnieje, a źródłem jej jest najobrzydliwsza z pośród wszystkich ludzkich właściwości, mianowicie zazdrość, pożądanie, chęć posiadania, dążność przejęcia bez wysiłku i bez nakładu energii, dóbr, zdobytych wytrwałą pracą innych.

Czy państwo, czy duchowo wysoko stojący i szlachetnie myślący, sprawiedliwi przywódcy narodu mogą to ścierpieć i dopuścić do tego, aby spaczyć z natury uczciwy charakter narodu przez zazdrość i uczucia nienawiści?

Pięknie i słusznie wyraził to kilka dni temu szef partii liberalnej, Dinu Bratianu. Nie wystarczy jeszcze być Rumunem, aby mieć pretensje do zagarnięcia pozycyj gospodarczych produktywnych mniejszości. Tego rodzaju pozycje należy zdobyć pracą i uczciwą rywalizacją.

Zresztą nie jest prawdą jakoby Żydzi byli bogaci, inni zaś biedni. Są bogaci Żydzi, ale tysiąckroć większa jest liczba biednych Żydów, prowadzących żywot nędzny. Tak biednym jak Żydzi, nie jest żaden inny z narodów, zamieszkujących Rumunię. Przeciętnie dobrobyt Rumunów i nieżydowskich mniejszości jest o wiele większy niż Żydów, juz chociażby z tej prostej przyczyny, że z powodu smutnych historycznych warunków rolnictwo nie było nam dostępne.

W istocie więc jest kwestia żydowska, ale jest to żydowska kwestia żydowska, problem, który my sami musimy wydobyć na powierzchnię, w obliczu prześladowań grożących nam zewsząd. Straszliwe ubóstwo Żydów w Europie wschodniej i środkowej jest dla nas kwestią żydowską. Nie dające się opisać duchowe ubóstwo jest problemem żydowskim. Gdyby społeczeństwa chrześcijańskie tak chciały pojmować kwestię żydowską, jak my ją pojmujemy i gdyby zechciały wyzwolić nas z tej materialnej i moralnej niedoli, byłoby to czynem godnym wielkich narodów.

Ale głoszenie takich idei jest beznadziejnym wołaniem na pustyni.

Spór o granicę -- podziemną

Mor. Ostrawa, 4. 10. PAT. Prasa czeska donosi o ciekawym sporze czeskosłowacko-węgierskim o granicę.

Rozległe groty Aggtelek na Węgrzech rozciągają się wzdłuż granicy, którą w pewnym punkcie przekraczają. Turyści, zwiedzający groty, przechodzili granicę w podziemiach. Aby temu zapobiec, władze czeskosłowackie zagrodziły część groty kratą żelazną, aby przeszkodzić przekraczaniu granicy bez paszportów. W ostatnim czasie dokładne pomiary fachowe stwierdziły, że urzędy czeskosłowackie umieściły kratę 400 m. od granicy na terenie węgierskim. W następstwie doszło do rokowań dyplomatycznych, które doprowadziły do tego, że już w najbliższym czasie granica podziemna zostanie skorygowana, a krata czeskosłowacka w podziemiach zostanie cofnięta o 400 m. wstecz.

Tajfun oszczędził Hongkong

Hong-Kong, 4. 10. PAT. Oczekiwany dziś tutaj tajfun oszczędził Hong-Kong, przechodząc o 30 mil na południowy wschód od miasta.

Są jeszcze odważne kobiety w Trzeciej Rzeszy...

Informuje o nich „Stürmer“ -- via P. A. T.

Berlin, 4. 10. PAT. Z Neumuehl (koło Hanau) donoszą o następującym wypadku. W miejscowości tej istniał od lat ogródek dziecinny pod kierunkiem pewnej nauczycielki. Cieszył się on powodzeniem wśród okolicznych matek. Ostatnio wykryło się, że ojciec nauczycielki jest Żydem, który wyemigrował do Holandii. Wówczas zakład zamknięto, otworzono natomiast nowy, narodowo-socjalistyczny ogródek dla dzieci. **Jednakże kobiety, należące do miejscowego związku kobiecego nowy ogródek zbojkotowały, a co więcej, 45 kobiet złożyło demonstracyjnie wizytę usuniętej kierowniczce. Wyraziły one jej swe współczucie i zorganizowały na jej korzyć doraźną zbiórkę pieniężną, która przyniosła 45 mr.**

O fakcie tym donosi z wielkim oburzeniem antysemicki „Stuermer“, zaznaczając, że owe kobiety poczęstowane były przez Żydówkę kawą i ciastkami, nawet dały się razem z nią sfotografować.

„Liga Narodów nie zdoła wstrzymać Japonii w dążeniu do wytkniętego celu“

Tokijskie sugestie pod adresem areopagu genewskiego

Tokio, 4. 10. PAT. Agencja Domei donosi: Rząd japoński został oficjalnie zawiadomiony, że doradczy komitet 23 Ligi Narodów postanowił — wbrew usiłowaniom delegata chińskiego Wellingtona Koo — nie wydać natychmiast w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie decyzji, lecz powierzyć zbadanie szczegółów tego zagadnienia podkomitetowi. W fakcie że Liga Narodów przywiązuje więcej znaczenia do wiadomości pochodzących z innych źródeł niż chińskich, japońskie koła oficjalne widzą polepszenie się stosunku Ligi Narodów do konfliktu chińsko-japońskiego.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom że byłoby rzeczą najlepszą, aby komitet Ligi Narodów nie ogłaszał żadnej rezolucji, rezolucja bowiem, czy też decyzja Ligi Narodów nie będzie mogła powstrzymać Japonii w dążeniu do wytkniętego celu.

U schyłku sesji Zgromadzenia L. N.

Genewa, 4. 10. PAT. 28-e Zgromadzenie Ligi Narodów dobiega końca i w razie jeśli nie zajdzie nic nieprzewidzianego, zostanie zamknięte jutro wieczorem po wyczerpaniu porządku obrad. Podkomitet redakcyjny, mający za zadanie zbadanie skargi chińskiej, pracuje w permanencji.

Podkomitet budżetowy uchwalił dziś rano kredyt 2 milionów franków szwajcarskich, żądanych przez Chiny na zwalczanie epidemii i pomoc dla uchodźców. Suma ta zużyta zostanie według planu, opracowanego przez komitet higieny Ligi Narodów.

Japońskie zapewnienia a -- czyny

Hong-Kong, 4. 10. PAT. Parowiec „Youen Sang“, który przybył w sobotę wieczorem do portu, dwukrotnie w czasie swej podróży był zatrzymywany przez japońskie łodzie podwodne. Fakt ten, jak zaznacza Reuter, przeczy zapewnieniom władz japońskich, iż na wodach zbliżonych do Hong-Kongu nie ma japońskich łodzi podwodnych. Kapitanowi parowca „Youen Sang“ japońskie łodzie podwodne pozwoliły udać się w dalszą drogę po wymianie sygnałów.

Pogróżki

Szanghaj, 4. 10. PAT. Japońskie władze morskie w Chinach są bardzo zaniepokojone licznymi transportami broni napływającymi przede wszystkim do portów Chin południowych. Marynarka japońska blokująca wybrzeża chińskie, dotychczas przepuszcza wszystkie okręty, płynące pod flagą obcą, z wyjątkiem chińskich bez względu na to, jaki jest ich ładunek. W kołach japońskich, jak zaznacza Havas, dają się słyszeć jednakże głosy o możliwości zmiany tego stanowiska w najbliższej przyszłości.

Chcą przeszkodzić lądowaniu Japończyków

Szanghaj, 4. 10. PAT. Agencja Reutera donosi: Władze chińskie w Czi-Fu zawiadomiły korpus konsularny, że wszystkie obce okręty i statki stojące w porcie, mają go w ciągu 2 dni opuścić. Jak się zdaje, Chińczycy zamierzają wysadzić w powietrze molo, celem przeszkodzenia w ten sposób wejściu do portu japońskim okrętom. W chwili obecnej stoi na kotwicy w porcie Czi-Fu 5 brytyjskich okrętów wojennych i kilkanaście statków handlowych.

Chińczycy trzymają się mocno!

Szanghaj, 4. 10. PAT. Chiński dziennik „Takungpo“ donosi, iż kontratak chiński wzdłuż linii kolejowej Tientsin-Pukau rozwija się pomyślnie. Chiński pociąg pancerny minął Czeczeu ważny punkt w pobliżu granicy Hopei.

Kolumny chińskie zajęły Naupi o 10 km. od linii kolejowej.

* * *

Szanghaj 4. 10. PAT. Większość japońskich operacyj rozgrywa się obecnie w Czapei, gdzie toczą się od paru dni zacięte walki. Japończycy przeprowadzają gwałtowne ataki w kierunku dworca północnego, natrafiają jednak na zdecydowany opór ze strony wojsk chińskich, które otrzymały znaczne posiłki artyleryjskie. Na odcinku Lotien przeprowadzają Japończycy umocnienia nowych pozycyj. Równocześnie lotnictwo japońskie obrzuca bombami rezerwy chińskie oraz znajdujące się na tyłach punkty zaopatrywania.

* * *

Szanghaj, 4. 10. PAT. Po względnie spokojnej nocy dziś rano rozpoczęła się znowu ożywiona akcja artyleryjska na froncie Szanghaju.

Chińska agencja Central News donosi, że wojska japońskie zaatakowały przy współudziale broni zmotoryzowanej pozycje chińskie, położone w sąsiedztwie linii kolejowej z Szanghaju do Wnsungu. Atak został z wielkimi dla Japończyków stratami odparty. Najzaciętsze walki toczą się na odcinku Liu Hang. Wojska japońskie mimo użycia wielu jednostek artylerji i broni zmotoryzowanej nie są w stanie uczynić na odcinku tym jakichkolwiek postępów.

* * *

Szanghaj 4. 10. PAT. General Lifugin został rozstrzelany za to, iż wycofał się z Tatungu ustępując pod naporem wojsk japońskich.

—<>—

„Arriba Espana!“...

Bayonne, 4. 10. PAT. W ciągu dni wczorajszego i przedwczorajszego około 1000 Hiszpanów przeszło przez most międzynarodowy w Hendaye, udając się do narodowej Hiszpanii. W chwili przybycia uchodźców na terytorium hiszpańskie odbyły się manifestacje, przy czym zarówno przybyli jak i witający ich pozdrawiali się podniesieniem ramienia i okrzykami „Arriba Espana“.

Rządowcy zdobyli -- 6 domów

Madryt, 4. 10. PAT. Agencja Havasa donosi: Dziś rano na odcinku Villaverde na południe od Madrytu na prawym brzegu Manzanaresu dokonały wojska rządowe niespodziewanego wypadu, przy czym zdobyły około sześć domów, zajętych dotychczas przez powstańców.

Z DNIA

Profesor Dickstein

KRAKÓW, 5 października.

Obszerną relację PAT'a o pięknej i wzruszającej uroczystości ku czci nestora fizyków i matematyków w Polsce, prof. Samuela Dicksteina, prasa polska — z wyjątkiem jednego „Robotnika“ — wrzuciła po prostu do kosza. Czy może to kogoś dziwić? Dziennikarze mają naogół wcale niezłe poczucie rzeczywistości, lepsze może niż zawodowi politycy. Skoro więc nagle nawet wśród niedzielnej „posuchy“ serwisu PAT-a, kiedy to redaktorzy nocni są w największym kłopocie, czym zapełnić numer, wpada długa depesza o hołdzie złożonym przez najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej wielkiemu uczonemu — Ż y d o w i, — nie trudno zrozumieć, że tego rodzaju sprawozdanie uznane zostało przez pp. redaktorów za rzecz tak dalece oderwaną od rzeczywistości — od d z i s i e j s z e j rzeczywistości, — że woleli rączej nie zamieszczać tego PAT-a, niż narażać siebie i dziennik na — kpiny ludzkie. Bo czyż to słyszane? W chwili, kiedy oficjalnie głosi się program „obrony kulturalnej“ przed zgubnymi wpływami żydowskimi, gdy walka z Żydami cieszy się wysoką aprobatą, nagle — taka idylla. Kwiat nauki polskiej, przedstawiciele najwyższych instytucji naukowych w słowach najwyższego uznania mówią o wielkich zasługach byłego kierownika prywotnej żydowskiej szkoły realnej w Warszawie i byłego długoletniego członka zarządu warszawskiej gminy żydowskiej, przy czym oficjalny reprezentant p. ministra W. R. i O. P. składa mu życzenia „dalszej chlubnej pracy dla dobra nauki polskiej“... Czy to nie brzmi dziś jak historia z nieprawdziwego zdarzenia?

Sędziwy i czcigodny jubilat, prof. Samuel Dickstein, jest jednym z ostatnich Mohikanów starej generacji asymilatorów warszawskich, generacji tak pięknie opisanej przez blp. N. Sokołowa, uświetnionej nazwiskami Natansonów i Nussbaumów, Słonimskich (Chaim Zelig), Wawelbergów i Rotwandów, z której bodaj on jeden pozostał jeszcze przy życiu i to pozostał — Żydem. I jakkolwiek, poza pięknym imieniem biblijnym (które zresztą w dawnych wiekach nosili także wybitni przedstawiciele szlachty polskiej, — choćby np. Samuel Zborowski, czy inny Samuel — ze Skrzypny Twardowski, wybitny poeta XVII w.), nic już nie wskazuje dzisiaj na łączność jego z żydostwem, to jednak nie bez pewnej satysfakcji czytaliśmy o zaszczytnym wyróżnieniu tego wielkiego uczonego. Bo niedzielna uroczystość w sali kolumnowej pałacu Staszica, choć nie wspomniano na niej ani razu o przynależności jubilata do „rasy“ żydowskiej, zadała publicznie i oficjalnie kłam wszystkim modnym dziś teoriom o „niższości“ żydowskiej, wszystkim hasłom o „destrukcyjnych“ wpływach żydowskich, przed którymi trzeba się gwałtem bronić. Tak się przypadkiem złożyło, że tej samej niedzieli cały polski świat naukowy składał hołd wybitnemu uczonemu i patriocie — Żydowi, a równocześnie wybitny generał armii polskiej, którego na pewnym procesie politycznym w najbezwstydniejszy sposób szkalowano z racji jego pochodzenia żydowskiego, był owacyjnie witany na zjeździe koła ochotników b. 205 pp., gdzie też był jednym z głównych mówców. Rasiści polscy starszej i młodszej daty mieli sta nowczo swój zły dzień...

Sędziwy, 86-letni prof. Dickstein w improwizowanym przemówieniu swoim, dziękując za złożone mu słowa uznania i hołdu, wypowiedział publicznie kilka skromnych życzeń. Chciał by mianowicie, ażeby opracowane zostały dzieje wydziału matematyczno - przyrodniczego U. J. P. którego magna pars fuit. Życzyłby sobie dalej, by w roku 1943 urządzono na szeroką skalę obchód 400-nej rocznicy śmierci Mikołaja Kopernika. Poza tym wyraził kilka innych jeszcze życzeń związanych z ukochaną przezeń dziedziną nauki. Mimo ogromu różnic światopoglądu jakie nas dzielą, chylimy czoło przed dostojną postacią jubilata i życzymy szczerze sędziwemu uczonemu, jednemu z ostatnich żyjących wychowanków dawnej Warszawskiej Szkoły Głównej, by ziściły się wszystkie jego życzenia. Życzymy mu przede wszystkim, by dożył jeszcze 400-nej rocznicy śmierci Kopernika... Ale n i e ż y c z y m y prof. Dicksteinowi, by kiedyś, zdrzemnąwszy się na chwilę — w zacisznym swoim gabinecie, przy żmudnej pracy naukowej, przyśniło mu się nagle, że oto on, Samuel Dickstein odmłodził się o dobrych lat kilkadziesiąt — ukończył gimnazjum, zdał celująco maturę, i właśnie, mając szczególne zamiłowanie do fizyki i matematyki, miał na nowo t e r a z zapisać się na uniwersytet, marząc o karierze naukowej. Koszmarny byłby to sen. Mógłby staruszkowi poważnie zaszkodzić.

D. L.

PRZEGLĄD PRASY

Z. N. P.

Zawieszenie działalności zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego i wyznaczenie kuratora stanowi przedmiot licznych komentarzy prasowych. Wobec oświadczenia p. premiera, odwołanie Z. N. P. od posunięć administracyjnych jest już więcej nieaktualne. Prasa prawicowa przyjęła z entuzjazmem rozwiązanie zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego, który stanowił jeszcze do niedawna potęgę. Skutki zmian Z. N. P. nie dadzą na siebie długo czekać. Faktem jest, że decydujący wpływ zyskał w tej organizacji Związek Młodej Polski i że oczekuje się obecnie ścisłej współpracy ze sferami kościelnymi oraz zmian kierunku, albo też likwidacji pisma młodzieżowego „Płomyka“. Ale największe zainteresowanie wzbudza niewątpliwie komentarz prem. Składkowskiego do zawieszenia zarządu Z. N. P., formułujący ciężkie oskarżenie pod adresem dawnych władz tej organizacji. „Kurier Poranny“ stwierdza na marginesie tego oświadczenia:

> Motywy zawieszenia władz Z. N. P. podane w oświadczeniu premiera Składkowskiego w znacznym i niezwykle poważnym stopniu rozszerzają poza tym zarzuty przeciw b. zarządowi Z. N. P. Szczególniejszą uwagę zwraca zarzut „tolerowania i popierania od dłuższego czasu idei i tendencyj komunistycznych lub z komunizmem graniczących“ jak również zarzut popierania pacyfizmu „sprzecznego z założeniami interesów państwa“.

Z pewnych względów komentowanie tych spraw jest wielce utrudnione. Zachodzi pytanie, czy akcja w Z. N. P. jest tylko epizodem, czy początkiem nowych posunięć. Dopiero przed wczoraj ogłosiła „Iskra“ komunikat, że na konferencji działaczy robotniczych Ozonu wypowiedziano się za koniecznością zwołania kongresu związków zawodowych, celem stworzenia w ł a s n e j centrali takich związków.

System hitlerowski

Skargi na los mniejszości polskiej w Trzeciej Rzeszy milkną co pewien czas, by potem odezwać się ze zdwojoną goryczą. Ostatnio prasa polska znowu zamieszcza wiadomości pod wiele mówiącą rubryką: „Jak Hitlerowcy niszczą Polaków w Gdańsku i Rzeszy“. Szczegóły represyj hitlerowskich są znane. Nie odbiegają one zresztą od represji, które stają się metodą w stosunku do wielu mniejszości narodowych w krajach, czerpiących wzory z Trzeciej Rzeszy. Obraz skreślony przez pisma polskie jest ponury. Oto, co pisze „Goniec Warszawski“:

> Jednym słowem, wszystko się robi, aby Polakom obrzydzić życie w Gdańsku, zmusić ich do opuszczenia Gdańska lub odebrać im narodowość.
>
> Taki sam system terroru materialnego i moralnego stosuje się wobec mniejszości polskiej w Niemczech na Śląsku Opolskim, na Pomorzu, na Warmii i Mazurach.
>
> Wielkiej miłości do Polski trzeba, aby wytrwać w polskości przy tym systemie.

Jeśli dodamy jeszcze do tego wysuwane często żądania nawołujące do emigracji Polaków z Trzeciej Rzeszy, to obraz będzie zupełny. Taki jest system hitlerowski. My to znamy z własnego doświadczenia w Trzeciej Rzeszy, a także gdzie indziej....

„Obrońcy ojczyzny“

Nie jest żadną nowością, że antysemityzm zaciemnia umysły. Ale to, co w tej dziedzinie wyczyniają niektóre sfery, staje się już czymś więcej niż śmiesznością, bo szaleństwem i to mającym w sobie zarodki niebezpieczeństwa. W Poznaniu odbył się zjazd związku byłych ochotników armii polskiej z tego miasta. Cały zjazd poświęcony był sprawie usunięcia Żydów z armii a odbył się pod hasłem: „Obrońcami ojczyzny — tylko Polacy“. Nie warto przytaczać wszystkich rezolucji zjazdu, ale niektóre z nich są znamienne:

> Zważywszy, że Żydzi jako masa wroga naszego państwa niejednokrotnie dali już nam możność zorientowania się jaką przedstawiają wartość dla sprawowania obronności, przeto oddział Związku b. Ochotników Armii Polskiej w Poznaniu prosi uprzejmie p. Marszałka jako Naczelnego Wodza o łaskawe spowodowanie przeprowadzenia na terenie ciał ustawodawczych niżej wyszczególnionych postulatów naszych jako niezmiernie ważnych punktów wyjścia z drażniającej społeczeństwo polskie sprawy żydowskiej a mianowicie:
>
> a) przywrócenia dawnych rodowych nazwisk Żydom,
>
> b) zabronienia zmiany nazwisk żydowskich na nazwiska rdzennie polskie,
>
> c) zabronienie zamieszkiwania, zatrudnienia i prowadzenia wszelkiego rodzaju handlu w powstającym trójkącie bezpieczeństwa,
>
> d) wykluczenie Żydów z czynnej służby wojskowej i
>
> e) stworzenie specjalnie dla Żydów kadr armii pracy dla potrzeb wojskowych.

Możnaby tego rodzaju rezolucje zbyć uśmiechem politowania, gdyby nie chodziło o sprawy, którymi nie należy igrać. Przecież rezolucja „patriotycznych obrońców ojczyzny“ z Poznania znajdzie się jutro w stolicach wrogich Polsce państw jako doskonały dokument. Próba pozbawienia Polski żołnierzy, rekrutujących się z mniejszości narodowych, próba usunięcia z wojska Żydów, których wedle statystyki znawcy i speca w tej sprawie p. Wardzińskiego mogą dać w razie wojny 400.000 żołnierzy, a więc liczbę przekraczającą stan armii niejednego państwa bałtyckiego, jest wyraźnie działalnością antypaństwową. Często wskazuje się, że w Polsce zachodzą wypadki, z których cieszy się hitleryzm czy też Komintern. Ale rezolucja byłych ochotników poznańskich wywoła na pewno radość i p. Goebbelsa i p. Dymitrowa. To jest woda na ich młyn.

(*Ro*)

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 5 bm.:

Po mglistym i chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło (temperatura około 15 stopni). Słabe wiatry z kierunków wschodnich przechodzące w południowe, górne do 30 km/godz. Umiarkowane zachmurzenie przez chmury średnie i wysokie, rano uniesiona mgła. Nocą przymrozki, zwłaszcza w dzielnicach północno-wschodnich.

Po spotkaniu dyktatorów a przed...?

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Manifestacja ideologii

Opadły dymy kadzideł, otaczające obu dyktatorów. Nie rozprószyła się jednak mgła tajemnicy, otulająca szczelnie rozmowy Mussoliniego z Hitlerem. I tak samo, jak przed wizytą, jesteśmy w dalszym ciągu zdani na domysły i przypuszczenia. Prasa całego świata roi się od pogłosek i hipotez. Oczywiście dopiero wydarzenia najbliższego okresu wykażą, ile w tym wszystkim jest prawdy a ile fantazji. Rozbudzona i napięta do ostatecznych granic ciekawość prasy i opinii publicznej nie otrzymała nawet tak skromnej strawy, jak komunikat oficjalny, będący wszak uzualnym zakończeniem międzynarodowych wizyt dyplomatycznych. Ale też gościna Mussoliniego w Niemczech nie była zwyczajną wizytą, gdyż swoim charakterem wybiegła poza szablon dyplomatycznych kontaktów.

Była to w pierwszym rzędzie manifestacja ideologii oraz siły, będącej na służbie tej ideologii. Stąd bardzo silne uwypuklenie momentów militarnych. Udział w manewrach, defilada a wreszcie bardzo „efektowny" krok — zwiedzenie fabryki Kruppa. Podkreślano silnie wspólnotę światopoglądową faszyzmu i narodowego socjalizmu. Mussolini zapomniał już więc widocznie o lekceważących głosach włoskich, którymi przez szereg lat traktowano hitleryzm, zwłaszcza zaś rasizm. Pod tym względem przeszedł faszyzm włoski znamienną ewolucję. Można przyjąć, że istnieje dziś wzdłuż osi Rzym-Berlin front antybolszewicki. Jest to bez wątpienia ideologiczny sukces Hitlera, Mussolini bowiem nie akcentował nigdy swych antybolszewickich tendencji pro foro externo — obecnie zaś uderzył w tony znacznie gwałtowniejsze, niż sam führer na zjazdach norymberskich. Ostatnie pociągnięcia dyplomacji sowieckiej nie pozostały tu bez wpływu. Dochodzimy przeto do wniosku, że spotkanie berlińskie dało mocny efekt w dziedzinie ideologicznej, czy światopoglądowej. Oberwało się przy sposobności i ustrojom demokratycznym, które zostały zaliczone o „starej" Europy i skazane na zagładę w mowie Mussoliniego, gdyż „Europa będzie faszystowska". Londyn określił to proroctwo jako „irytujące".

W Hiszpanii i nad Dunajem nic nowego

Osiągnięto zatem uzgodnienie celów i poglądów w dziedzinie doktrynalnej. A w sferze politycznej? Jest niewątpliwe, że walka z bolszewizmem oznacza w praktyce kontynuowanie interwencji w Hiszpanii — przynajmniej w rozmiarach dotychczasowych. Min Ciano zapewnił wprawdzie oficjalnie, że Włochy nie zamierzają wysyłać dalszych transportów ochotniczych, co Paryż i Londyn przyjęły za dobrą monetę, chociaż Rzym składał już kilkakrotnie analogiczne zapewnienia w Komitecie Nieinterwencji. Hiszpania pozostaje przeto głównym terenem „antybolszewickiej" współpracy Rzymu i Berlina. Jednakże należy pamiętać, że Włochy są w Hiszpanii o wiele silniej zaangażowane i że nic nie wskazuje na to, by Hitler chciał interweniować w Hiszpanii w tych samych rozmiarach. Tłumaczy się to choćby tym, że Niemcy nie są mocarstwem śródziemnomorskim. Z drugiej strony wydaje się mocno wątpliwym, czy Włochy zechcą poprzeć aktywnie niemieckie rewindykacje kolonialne. Oś Rzym — Berlin nie wytrzymałaby tej próby. Widzimy więc, że istnieją tereny, na których współpraca i solidarność włosko-niemiecka są opatrzone licznymi zastrzeżeniami i na których żaden z partnerów nie zamierza posunąć się dalej, niż mu to nakazują — jego własne interesy. W tym stanie rzeczy jest jasne, że żaden sojusz wojskowy włosko-niemiecki nie mógł być sperfekcjonowany.

Pamiętajmy wreszcie, że istnieją odcinki polityki europejskiej, na których interesy obu partnerów znajdują się w stanie oczywistej kolizji. Chodzi oczywiście o zagadnienia Europy środkowej i naddunajskiej. Obecna faza stosunków włosko-niemieckich nie pozwala na szczerą rozmowę obu partnerów o tych problemach. Każda próba przełamania milczenia na ten temat musiałaby obnażyć sprzeczność interesów. Żaden z partnerów nie może pozostawić drugiemu swobody ruchów w basenie naddunajskim. Mussolini, choć tak silnie zaangażowany na Morzu Śródziemnym od Gibraltaru aż do Suezu, nie może jednak wydać Austrii i Czechosłowacji na łaskę i niełaskę swastyki. Włoska „straż nad Brennerem", choć mocno osłabiona i mniej czujna, istnieje jednak nadal.

Zarówno Wiedeń, jak i Praga przeżyły jednak w czasie berlińskiej wizyty chwile silnego niepokoju; wszak kilka dni przedtem nastąpiło wymówienie przez Włochy preferencji celnych przewidzianych w protokołach rzymskich dla Austrii i Węgier. Pomijając dotkliwie odczuwane skutki gospodarcze, Austria i Węgry dopatrzyły się w tym osłabienia protokołów rzymskich na rzecz osi Rzym — Berlin. Obawy Czechosłowacji są zrozumiałe same przez się, gdyż stosunki Pragi i Rzymu są wręcz lodowate a front antybolszewicki obu faszyzmów godzi wszak w politykę czeską, związaną z Sowietami paktem wzajemnej pomocy. Premier Hodża miał więc dosyć powodów, by całkiem nagle, w kulminacyjnym punkcie niemiecko-włoskich uroczystości spotkać się z kanclerzem Schuschniggiem Nie należy zatem oczekiwać zasadniczych przemian w chaosie środkowo-europejskich zagadnień. Również rozpoczęte w Bukareszcie a kontynuowane w Genewie rokowania Węgier z Małą Ententą w sprawie zbrojeń i mniejszości zostały przerwane i odroczone. A zatem „nad pięknym, modrym Dunajem" — bez zmian.

Rozmowy 3 mocarstw rwą się...

W zakresie problemów bezpieczeństwa w Europie nie usłyszeliśmy wiele nowego. Z powodzi słów o pokoju, współpracy itd. da się wyłuskać tylko tyle: oś Rzym—Berlin jest gotowa kooperować z państwami zachodnimi, przyszła organizacja bezpieczeństwa winna eliminować Sowiety, stanowisko wobec Genewy pozostaje niezmienione, należy jednak pamiętać, że Włochy są nadal członkiem Ligi i że za cenę uznania Imperium gotowe są znowu zasiąść do genewskiego stołu. Dlatego ostry atak Mussoliniego na Genewę nie powinien mylić. To byłyby najogólniejsze przesłanki dalszej polityki obu dyktatur. Czy z tej mgławicy wyłoni się jakaś bardziej sprecyzowana koncepcja np. zmodyfikowany pakt czterech — na to nie sposób w tej chwili odpowiedzieć. Żadna enuncjacja ani nawet względnie miarodajne komentarze Virginia Gaydy nie dają w tej mierze żadnych wskazówek orientacyjnych.

Prasa Paryża i Londynu zajęła stanowisko pełne umiaru, podkreślając zarazem różnice w treści i w tonie między mowami Hitlera i Mussoliniego. Jest jasne, że tak potężna manifestacja faszystowskiej solidarności (nawet gdyby ją uważać za posunięcie czysto taktyczne) musi doprowadzić do dalszego zwarcia frontu demokratycznego, który — o czym nie wolno zapominać — obejmuje także współpracę sztabów generalnych (entuzjastyczny głos min. Hore Belisha o armii francuskiej!) Istnienie w Europie dwóch bloków ideologicznych i politycznych jest dziś wyraźniejsze niż kiedykolwiek przedtem.

Czy istnieje możliwość przerzucenia jakiegoś mostu nad przepaścią, dzielącą oba bloki? W chwili obecnej prowadzi nad tą otchłanią jedynie bardzo wąska i niepewna kładka. Chodzi o rokowania trzech mocarstw w sprawie bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym. W Paryżu zostało osiągnięte częściowe i czysto techniczne porozumienie dopuszczające Włochy do kontroli określonej strefy Śródziemnomorza. Akces Włoch do układu w Nyon jest zatem faktem dokonanym. Na tej podstawie poczęto już oddawać się złudzeniom co do możliwości rozszerzenia rozmów 3 mocarstw na całokształt zagadnienia hiszpańskiego ze szczególnym uwzględnieniem wycofania ochotników. Złudzenia nie trwały długo. Ambas. Grandi odwiedził

Edena i odrzucił propozycje dyskutowania tej sprawy w gronie 3 mocarstw, oraz ponowił postulat uznania gen. Franco za stronę wojującą. Dużą rolę gra tu obawa, że Włochy znajdą się same wobec bloku francusko-angielskiego; nadto zaś nie chcą wywoływać w Berlinie wrażenia, że jakakolwiek sprawa może być omawiana w gronie, przypominającym swoim składem — dawny „front Stresy". Oczywiście ostateczna odmowa Włochy musi spowodować ponowne zaostrzenie sytuacji i nad tą ewentualnością zastanawiały się w ostatnich dniach gabinety paryski i londyński. Możliwość otwarcia granicy pirenejskiej została podobno otwarcie zakomunikowana p. Grandiemu, który oświadczył, że „Włochy wyciągną konsekwencje", co w tłumaczeniu na język niedyplomatyczny oznacza nowy transport „ochotników". A zatem cały kontredans hiszpański i interwencyjny może się zacząć „da capo". Żądanie włoskie przeniesienia całej dyskusji z powrotem do Komitetu Londyńskiego jest oczywiście czysto taktycznym trickiem. Tak więc również w trójkącie Londyn — Paryż — Rzym nie należy oczekiwać głębokich zmian.

Sezon ligowy dogorywa...

Rokowania w gronie 3 mocarstw (a więc bez Niemiec) dowodziłyby jedynie, że dyplomacja włoska zachowuje nadal pełną swobodę ruchów. Być może, że po spotkaniu berlińskim zaszły tu pewne zmiany i Hitler zapewnił sobie, że Włochy nie będą się wdawać w żadne rokowania, z których Niemcy byłyby wyłączone. Przekonamy się o tym już wkrótce, gdy w Rzymie będą doręczone nowe propozycje francusko-angielskie.

W tych oto warunkach dogorywa sezon genewski. Główny nurt wielkiej polityki przebiega obecnie poza Genewą. Zebrani tam dyplomaci słuchają z większym zaciekawieniem odgłosów dochodzących z Paryża i Berlina niż dyskusji na Zgromadzeniu i w komisjach. Rezolucja Zgromadzenia w sprawie hiszpańskiej przypomina poprzednie enuncjacje Genewy w tej sprawie, która jest może najklasyczniejszym przejawem ligowej bezsiły. W rezolucji tej najistotniejszy jest punkt 6-ty, w którym Zgromadzenie udziela swego „błogosławieństwa" wszelkiej inicjatywie wielkich mocarstw. W ten sposób Liga, która przez cały czas chowała się za parawanem Komitetu Nieinterwencji, dziś po faktycznym zlikwidowaniu tej instytucji, osłania swą niemoc innym listkiem figowym. Mamy tu do czynienia ze znamiennym przerzucaniem kompetencji na czynniki pozaligowe. Sowiecka kontrofenzywa dyplomatyczna nie dała wyników. W gronie mocarstw, obradujących nad sprawami Hiszpanii i Śródziemnomorza brak Sowietów. Stąd wyraźny chłód w stosunkach rosyjsko-francuskich. Litwinow ma żal do Delbosa, że ten dał się dyplomacji angielskiej wciągnąć w kompromisową grę, która, zdaniem Sowietów, przekreśla wyniki osiągnięte w Nyon. Zobaczymy wkrótce, czy obawy Moskwy i jej żale są słuszne. Będzie to zależało od funkcjonowania układu antykorsarskiego z udziałem Włoch. Wybór Belgii do Rady dokonał się „bezboleśnie". Interesujące było wystąpienie min. Rosego na komisji ekonomicznej, dzięki szerokiemu i wszechstronnemu ujęciu zagadnień współpracy ekonomicznej w skali światowej.

Liga uchwala -- mocarstwa mają działać

Na bardzo mocną rezolucję zdobyła się Liga w sprawie konfliktu dalekowschodniego. Barbarzyństwo pogańskich metod prowadzenia wojny spotkało się z kategorycznym potępieniem. Dawno już nie używały organy ligowe tak silnych określeń. Na uwagę zasługuje zdecydowane wystąpienie antyjapońskie delegata Wielkiej Brytanii. Rezolucja ta zrobiła pewne wrażenie w Tokio, które uważało za stosowne ogłosić wykrętny i kłamliwy komunikat. Oświadczenie Ligi nie przesądza oczywiście w niczym dalszej akcji mocarstw, stanowi w najlepszym razie jedynie pewną moralno-prawną odskocznię dla tej akcji oraz jest wyrazem tendencji, nurtujących społeczność międzynarodową w obliczu japońskich gwałtów. Ale decydujące o dalszym kształtowaniu się sytuacji posunięcia rozegrają się tu, podobnie jak w innych kwestiach — poza Genewą. **Z. R.**

Decyzja w sprawie Palestyny zapadnie z wiosną 1938 r.

Prof. Brodetzki o planie podziału Palestyny

Londyn, 4. 9. ŻAT. Na zebraniu w Anglo-Palestine Club członek egzekutywy Agencji Żydowskiej prof. Brodetzki wygłosił referat o planie podziału Palestyny i najbliższych zadaniach w kwestii palestyńskiej. Na wstępie Brodetzki poświęcił kilka słów pamięci lorda Peela i zamordowanego komisarza Andrewsa. Charakteryzując uchwały Kongresu Syjonistycznego, Brodetzki zaznacza, iż podział na zwolenników i przeciwników podziału Palestyny jest nieścisły. Kwestię tę należy pojąć w postaci dylematu: czy dla przyszłości Palestyny lepsze będzie usiłowanie kontynuowania polityki mandatowej w obecnej postaci mandatu nad całą Palestyną, czy też słuszniejsze jest zgodzić się w obecnych warunkach na możliwość posiadania części Palestyny, w której prawa polityczne Żydów nie będą, jak pod obecnym mandatem, ograniczone, lecz przyznane będą Żydom prawa narodu, stanowiącego o swym losie. Płytkie byłoby rozpatrywanie polityki syjonistycznej w okresie ostatnich 17 czy 20 lat pod kątem widzenia „polityki weizmannistycznej" czy „antyweizmanowskiej". Twierdzić tak, znaczy nie zdawać sobie sprawy z faktu, że Palestyna stanowi część składową splotu politycznego, w którym działają czynniki, na które nawet Wielka Brytania nie ma wpływu decydującego. Jasne jest, że kongres odrzucił plan podziału Palestyny według projektu Komisji Królewskiej. Z drugiej jednak strony syjoniści odrzucają także możliwość przekształcenia Żydów w wieczną mniejszość w Palestynie. Wobec tego pozostała otwarta droga rokowań celem wyjednania korzystniejszych wniosków.

Do Palestyny będzie wydelegowane nowe gremium dla zbadania takich wniosków. Jak sądzą, wnioski te, po omówieniu ich przez rząd angielski z przedstawicielami żydowskimi i arabskimi, będą mogły być przedłożone Kongresowi Syjonistycznemu i Radzie Agencji Żydowskiej już na wiosnę lub w lecie 1938. Przez ten czas syjoniści winni prowadzić studia nad tym problemem, pamiętając, że polityki nie prowadzi się samymi hasłami szczególnie gdy naród żydowski stoi w obliczu jednej z najdonioślejszych w jego dziejach decyzji. W końcu Brodetzki wskazał, że nie wolno pochłaniać całej uwagi sprawami wyłącznie politycznymi, zapominając o sytuacji w samej Palestynie. Pod tym względem jest przedewszystkim konieczne udzielenie Palestynie tych środków finansowych, które zapobiegną wstrząsom gospodarczym i ugruntują rozwój gospodarczy kraju.

Próba „żółtych ławek" spełzła na niczym

Nie ma aktów gwałtu przeciw Żydom

Berlin, 4. 10. ŻAT. Specjalny korespondent Żydowskiej Agencji Telegraficznej zgromadził w tych dniach dokładne dane o sytuacji ludności żydowskiej w Niemczech. W świetle tych informacji sytuacja przedstawia się jak następuje:

Po czterech latach w czasie których rząd Trzeciej Rzeszy eliminował lub mocno ograniczył działalność Żydów we wszystkich dziedzinach pracy, kwestia żydowska i jej „regulowanie" przeszło do całkowitej kompetencji partii nazistycznej. W traktowaniu Żydów nastąpiła przeto pewnego rodzaju decentralizacja i głos decydujący należy w tym zakresie do poszczególnych gauleiterów, z których każdy może wydawać takie zarządzenia, które w stosunku do Żydów uważa za stosowne. Na skutek tego nie ma obecnie jednolitości w traktowaniu Żydów i stosunek ten przybiera różne formy w poszczególnych prowincjach. Najgorsza jest sytuacja w Frankonii, gdzie rządzi samowładnie Julius Streicher. Sytuacja ta posiada różne odcienie w poszczególnych prowincjach aż do Berlina, gdzie wciąż jeszcze istnieje tendencja ograniczenia samowoli satrapów nazistycznych.

Z źródła nader miarodajnego korespondent ŻAT-nej dowiaduje się, że na ostatniej konferencji przywódców nazistycznych rozstrząsano sprawę wprowadzenia dla Żydów specjalnych oznak w ubraniu, np. żółte przepaski. Czy i wtedy ta „żółta łata" będzie wprowadzona zależy od różnych względów taktycznych w poszczególnych prowincjach. Charakterystyczny pod tym względem jest los „żółtych ławek", które minister propagandy dr Goebbels, jako gauleiter Berlina, wprowadził na kilku placach berlińskich. Okazało się, iż ludność „aryjska" nic sobie nie robi z tego zarządzenia i pomimo orzeczenia tych ławek dla Żydów sama z nich korzysta. A więc żółte ławki, które pomyślane były jako zarządzenie obrażające i degradujące Żydów, nie osiągnęły swego celu, to też pomysł nie znajduje dalszego zastosowania nawet w Berlinie w przeciwieństwie do pierwszego okresu reżimu nazistycznego, gdy wszelkie zarządzenia berlińskie zmierzające do degradacji Żydów natychmiast małpowane były gorliwie przez kacyków nazistycznych na prowincji.

Z reguły nie są notowane obecnie w Niemczech akty gwałtu w stosunku do Żydów. Są jednak dzielnice, gdzie zachodzą takie wypadki. Dotyczy to głównie kilku miasteczek w Prusach Wschodnich, gdzie władcy nazistyczni nie mogą się wyrzec przyjemności znęcania się od czasu do czasu nad Żydami — przeważnie starcami i kobietami. Warto jednak zaznaczyć, że aczkolwiek wprowadzenie ustawodawstwa nazistycznego odbywa się na Śląsku Opolskim z całą brutalnością i bezwzględnością i to co na obszarze całej Rzeszy trwało cztery lata na Śląsku Opolskim realizowane jest nie mniej gruntownie w ciągu czterech miesięcy — to jednak fizyczne akty gwałtów natrafiały na sprzeciw, aczkolwiek bierny, ze strony przytłaczającej większości ludności. To też teror fizyczny musiał być zaniechany i nawet na Śląsku Opolskim należy już do rzadkich zjawisk.

Z chwilą gdy sprawa traktowania Żydów przeszła do kompetencji partii nazistycznej i jej organizacji, nastąpiła też zmiana w taktyce prasy nazistycznej, a więc całej prawie prasy w Niemczech.

Zamiast tego żeby wiele miejsca jak dawniej udzielać w prasie różnorodnym dyskryminacjom antyżydowskim, obecnie tego rodzaju informacje są przemilczane lub też umieszczane na szarym końcu. Prasa nazistyczna zamieszcza ostatnio mało doniesień o postępach akcji anżydowskich w dziedzinie gospodarczej i w innych dziedzinach i tylko wyjątkowo donosi czasem o sprawach sądowych dotyczących Żydów.

LILI KÖRBER

Tak Chiny nienawidzą...

Że można spotęgować jeszcze nienawiść, która w Europie prawdziwe święci orgie, nie byłabym się nigdy dowiedziała, zanim byłam w Chinach. Coprawda wyraża się ona tam inaczej niż u nas: ani w Szanghaju ani w Pekinie nie znajduje się napisów na murach, ton prasy jest powściągliwy, a ludzie nie mówią o tym.

Ale całkiem nagle twarz człowieka, z którym rozmawiasz, wykrzywia się, a z cichej jakiejś uwagi możesz się domyśleć tej przepastnej nienawiści. Oto siedzi na moim balkonie młoda lekarka chińska dr Li i opowiada mi łamaną niemczyzną, że chce przyjechać do Wiednia, by zwiedzić kliniki. Uśmiech gra na jej pięknych miękkich ustach i odbija się w jej piwnych skośnych oczach. Boy przynosi cocktail i ciastka na małych talerzykach. Nagle gaśnie jej uśmiech, oczy zwężają się, a ona zaś nachyla się nad talerzykami z laki: „Kupiła je pani chyba w Japonii?” — „Tak”, przyznaję zakłopotana. Dr Li, nie patrząc na mnie, mówi sucho: „Mogłaby je pani też i tu dostać”.

„Pani koresponduje z Japończykami” — odzywa się do mnie z sykiem moja przyjaciółka miss Fu. „Niechże mi pani powie, czy się pani tego nie wstydzi? Gdyby się o tym dowiedział mister Chang, przestałby z panią mówić”. Mister Chang jest kierownikiem instytutu dla badania Japonii. Zatrudnia kilkoro ludzi, a wśród nich miss Fu, która założyła archiwum z rozmaitych publikacji różnojęzycznych o Japonii. Mr. Chang nie zna żadnego z tych języków, ale opowiedział mu jakiś dziennikarz rosyjski, że ja ogłosiłam coś przeciw imperializmowi japońskiemu. Wobec czego mr. Chang urządził mi bankiet, zaczynający się od herbaty i babki z ryżu, a kończący się olbrzymią nadziewaną gęsią z zupą grzybową i leguminą marcypanową z grochem. A między jednym a drugim było jeszcze 12 albo 14 potraw. Podczas bankietu zrywał się mr. Chang kilkakrotnie ze swego fotelu, przystępował do mnie, gestykulował rękoma i tłumaczył coś bardzo żywo po chińsku. Był widocznie bardzo poruszony tym, że gości u siebie pisarkę europejską, która jest wrogo ustosunkowana do Japonii. Potem zapraszał mnie jeszcze kilkakrotnie wraz z miss Fu, która była tłumaczką, do restauracyj europejskich. Podaje się tam jedzenie w separatkach, a jedzenie jest drogie i niebardzo smaczne. Mr. Chang zrzucił swą białą szatę, pozostał przy stole w biało jedwabnych pantalonach i w takiej samej marynarce, i już przy zupie zaczął mówił o Japonii: „Mandżukuo im nie wystarcza. Zagarną naprzód Chiny północne a potem całe Chiny”. „A co uczynią Chińczycy?” — zapytałam. Mr. Chang odpowiedział ruchem ręki, który już bez pomocy tłumaczki zrozumiałam: „Nic”! (Dziś coprawda okazuje się, że mr. Chang się pomylił).

Pewnego dnia zabrał mnie swym autem do Czapei, chińskiej części Szanghaju, którą Japończycy zbombardowali i częściowo już zniszczyli w roku 1933. Trzęsąc się z oburzenia, wskazał mr. Chang na ruiny „Wschodniej Biblioteki”. Bombardowanie przyszło tak nagle, że nie było czasu, by uratować książki. Obok wielu ofiar ludzkich zniszczono też wartościowe, niezastąpione książki i rękopisy. Naprzeciw biblioteki był zniszczony też nakład Commercial Press, a dalej były olbrzymie parcele, na których przed trzema jeszcze laty były wspaniałe domy, które mogły wytrzymać porównanie z pałacami w dzielnicach europejskich. Niewiele z tych domów odrestaurowano. Japończycy nabyli duży teren na Kiang Wan Road i wybudowali trzypiętrowe koszary. Milcząc wskazał mr. Chang chorągiew japońską — czerwone słońce na białym tle — powiewającą z dachu, a wyciągnięte jego ramię wyglądało jak miecz. Teraz wspomina się w prasie znowu o Czapei, chociaż, być może, pozostała po nim tylko nazwa...

W Czapei miałam zresztą niemiłą przygodę. Gdyśmy się pożegnały z p. Changiem, który spieszył na jakąś konferencję, wyraziłam wobec miss Fu życzenie zakupienia papieru listowego. Spacerowałyśmy wzdłuż ulicy, wtem nagle ujrzałam naprzeciw koszar japońskich olbrzymie pióro z papy nad jakimś szyldem sklepowym. „Przepraszam na chwilkę miss Fu” rzekłam i weszłam do sklepu. Ale miss Fu schwyciła mnie za ramiona i wyciągnęła mnie zpowrotem, podczas gdy po europejsku ubrany skośnooki jegomość grzecznie chciał się dowiedzieć czego potrzebuję.

„Pap...ieru”, chciałam odpowiedzieć, ale byłam już na ulicy.

„Czy nie widzi pani, że to sklep japoński”? — syknęła miss Fu — „żaden szanujący się człowiek nie kupuje w sklepie japońskim”.

„Ależ chyba tak, bo inaczej jakżeby mógł istnieć ten sklep”? Oczy miss Fu zapłonęły nienawiścią. „Otrzymuje subwencje od rządu japońskiego, by oszukać ludzi tak naiwnych jak pani. Wszystko jest u nich humbugiem: gdy Japończyk coś pani powie, nie czyni tego dlatego, że tak myśli, lecz dlatego, że taki jest przepis”.

„A u was, miss Fu? U was w Chinach wszystko jest też unormowane zwyczajem”.

„Tak, ale my, nowocześni Chińczycy, już jesteśmy inni. U Japończyków — nie, nie wierzę żadnemu Japończykowi, że jest współczesny — udaje tylko, by oszukać cudzoziemców”. Wzruszyłam ramionami. „Mieliśmy raz jakiś kongres zawodowy”, mówiła dalej miss Fu, „przemawiał na nim też delegat japoński. Przyznać muszę, że mówił dobrze i w zasadzie przyznawałam mu rację. Ale nie mogłam się oprzeć wrażeniu, że jest szpiclem i prowokatorem. Mówiłam o tym z kolegami chińskimi, a wszyscy się przyznali, że odnieśli takie samo wrażenie. Nie, zbyt wiele złego nam wyrządzili, nie możemy żadnemu z nich wierzyć”.

A Miss Fu przywołała dwóch rikszów, którzy wśród wielu innych szli za nami gestykulując i wołając do nas. „Zwróć się na zachód”, odezwała się miss Fu. (W Chinach nie zna się ani lewej ani prawej strony, lecz orientuje się wedle nieba). Udałyśmy się do koncesji międzynarodowej, by kupić papier listowy...

Mr Wang wujaszek miss Fu, zaprosił nas na skromny posiłek. Ten skromny posiłek podano nam w pięknej restauracji, a składał się ze 7 potraw, oprócz piwa, wody mineralnej, lodów i td. Mr Wang zapłacił 6 szylingów austriackich za cztery osoby. Czwartą osobą był mr Tszang, były oficer Kuomintangu, ale jego obecne zajęcie było nieokreślone. Cerę miał prawie że białą, a jego zielono kawo brunatne oczy były tylko bardzo leciutko skośne. Zapytałam go, czy nie jest mieszańcem, co jak się później dowiedziałam było obraźliwym przypuszczeniem, ale on zaprzeczył z uśmiechem: „Nie jestem mieszańcem”. A potem zapytał, czy my europejczy

cy uważamy skośne oczy chińskie za brzydkie. Ależ nie, zapewniam go, takie oczy są nawet pikantne. A teraz pewną byłam, że mam też prawo do komplementu i dlatego ja z kolei spytałam się: „A co wy Chińczycy myślicie o nas?” Zakłopotanie u wszystkich — aż wreszcie miss Fu odpowiedziała nieśmiało:

„Jakośby już było, ale te wielkie nosy! A potem te jasne włosy i różnobarwne oczy! Najmilsi są jeszcze Francuzi, bo są to bru neci, a ich nosy są troszeczkę mniejsze. Naj gorszy jednak jest ten zapach! Każdy Euro pejczyk ma specyficzny jakiś zapach, naj słabszy jest ten zapach u Anglików, a naj bardziej przykry u emigrantów rosyjskich”.

„A jaki jest mój zapach?” chciałam zapytać, ale milczę urażona. Widzę przerażenie moich Chińczyków, a mr. Tszang gorzkie czyni wymówki miss Fu. I jej wujaszek jest oburzony tą niechińską niegrzecznością miss Fu. Złości się, wymachując rękoma. Odgadu ję co mówi: „Jeśli już znaleźliśmy białego kruka, pisarkę europejską, która nie sympatyzuje z Japończykami, lecz z nami, nie powinniśmy jej zrażać głupstwami....!!

(tłum. — si)

Ukończone przesłuchiwanie oskarżonych w procesie starosty

„Mówię to panu staroście w oczy!“...

Przemyśl, 4. 10. (Seg.) Na sobotniej rozprawie popołudniowej przesłuchiwał sąd ostatnich dwóch oskarżonych urzędników, a to likwidatora Wydziału pow. Jana Romanowa i kasjera Józefa Siwca. Obaj odpowiadają za sfałszowanie kwitów kasowych i alegatów.

Tłumaczą się oni przed sądem, że podpisywali asygnaty na żądanie osk. Straussa, który miał opinię b. dobrego rachmistrza i żył w znakomitej komitywie ze starostą. Osk. Siwiec wyznaje, że nie mogło mu przejść przez myśl, by człowiek tak rozumny, jak Strauss, dokonywał jakichś machinacyj. Oskarżony ten wypłacał staroście bezpośrednio tylko pobory miesięczne, zaś wszystkie inne wypłaty na cele społeczne, dalej diety, zwrot kosztów podróży i t. d. wypłacał on tylko do rąk Straussa.

Jak było do przewidzenia, skonfrontowany z osk. Siwcem rachmistrz Strauss utartą metodą zarzucał temuż nieprawdę.

Następnie rozpatrywał sąd następującą sprawę: Dnia 24 kwietnia 1934 r. oskarżeni Wąs, Strauss i Siwiec w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla starosty Wąsa, a mianowicie dla odroczenia terminu płatności jego zaliczki, mieli potwierdzić nieprawdę w ten sposób, że osk. Strauss i Siwiec podpisali nieprawdziwą asygnację przychodową na kwotę 1.741.33 zł, rzekomo wpłaconą przez starostę, a równocześnie wystawili fałszywe asygnacje rozchodowe na kwoty 850.25 zł i 900 zł, zaś osk. Wąs podpisał te sfingowane wydatki. Na tę okoliczność przesłuchiwał sąd ponownie tych oskarżonych.

Rachmistrz Strauss wyjaśnia, że starosta zwracał się do niego wiele razy o zaliczki, sięgające rozmaitych sum, a najwyższa wynosiła 900 zł. Zaliczki te wypłacano z kasy Wydziału Powiatowego lub komitetu kolonii letnich. Dnia 24 kwietnia 1934 przeprowadzał szkontrum kasy radca Aulich z województwa. Wówczas osk. Wąs zapytał rachmistrza Straussa, czy nie dałoby się ukryć przed lustratorem faktu pobrania zaliczki w łącznej kwocie ponad 1.700 zł. Na to zaproponował Strauss fikcyjne zakontowania kwoty 1.700 zł po stronie dochodowej i równoczesne sfingowanie dwu pozycyj rozchodowych, a to kwoty 900 zł na kolonię letnią, a 800 zł dla emerytów. Starosta zaakceptował powyższy plan i był bardzo rad z pomysłowości swego podwładnego. Do powyższego „porozumienia‘ przystąpił Siwiec, którego Strauss wtajemniczył w całą tę machinację i

w ten sposób zaksięgowano fałszywe pozycje.

Przew.: Jak to dobrze, że od czasu do czasu przyjeżdżał p. radca Aulich. Co wyście tam w Jarosławiu wyprawiali!

Następnie odczytuje przewodniczący list napisany przez osk. Wąsa do Straussa po przeniesieniu starosty Wąsa do Lubartowa. W liście tym prosi osk. Wąs Straussa o zwłokę w zapłacie resztującej kwoty 300 zł, którą obiecuje spłacać w ratach miesięcznych. Charakterystycznym jest zwrot, użyty przez starostę w tym liście na temat aresztowania dra Holzbergera, który — jak wiadomo — znalazł się w roli podejrzanego na kilka miesięcy przed obecnymi towarzyszami z ławy oskarżonych. Oto starosta Wąs zapytuje **„czy prawdą jest, że dr Holzberger ma coś na sumieniu, czy też chcą go spławić?“**

Następnie zeznaje osk. Wąs, że brał zaliczki tylko z kasy Wydziału Powiatowego i żadnych pieniędzy z kolonii letnich nie brał. Ponieważ miał pełne zaufanie do osk. Straussa, nie prowadził ewidencji zaliczek, chociaż dziwne mu się wydawało, że mimo ciągłego spłacania suma dłużna jakoś nie zmniejszała się. Jako przewodniczący Wydziału powiatowego miał prawo korzystać z kredytu w wysokości 2.500 zł. Całą historię, opowiedzianą sądowi przez Straussa na temat kwitów i asygnat, wystawionych „na pokaz“ przed lustratorem Aulichem określa osk. Wąs jako wyssaną z palca.

Dochodzi znowu do konfrontacji między starostą a rachmistrzem, zakończoną tradycyjnym oświadczeniem: **„Mówię to panu staroście w oczy i podtrzymuję to wszystko co zeznałem“.**

Osk. Siwiec podaje, że nic nie wie o tym porozumieniu, stwierdzonym przez Straussa.

Na tym wyczerpano żmudne i równy tydzień trwające przesłuchiwanie oskarżonych.

Sąd przystąpił do postępowania dowodowego, oczekiwanego ze zrozumiałym napięciem.



WTOREK, 5. października

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Legenda o wilku z Gubbio“ słuchowisko dla dzieci młodszych wg. Pii Górskiej w opr. Małgorzaty Sterbówny; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa, w przerwie ok. godz. 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że...“; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 z Warsz. wiadomości gospodarcze; 15.45 „Zagadki muzyczne“ audycja dla dzieci starszych w opr. Ady Artzt i T. Seredyńskiego; 16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych; 16.15 Pogodne melodie w wyk. Kwartetu Schrammla: Adam Herman (1. skrz.) Wedelin Gottwald (2. skrz.), Paweł Verbick (harmonia) Józef Makowicz (gitara); 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Sao Paolo i Butautan“ reportaż Stan. Sumińskiego; 17.15 Audycja muzyki portugalskiej z okazji narodowego święta Portugalii. Wyk. Gabriela Filip de Rocha (śpiew), Lola Strassberg (fort.), akomp. prof. L. Urstein; 17.50 „Łowiska pomorskie“ pogad. wygł. dr. Leon Ossowski; 18.00 z Wilna wiad. sport.; 18.02 z Warsz. wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Z fortepianowej twórczości Piotra Czajkowskiego. Wyk. Ludmiła Berkwicówna; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 „Listy miłosne wielkich poetów“ wieczór literacki w opr. Józefa Mayena; 19.30 Utwory na gitarę hawajską w wyk. Wikt. Tychowskiego; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert symf. poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego — z okazji Festivalu Sztuki Polskiej. transm. z Filharmonii warsz. Wyk.: ork. symf. PR. po dyr. G. Fitelberga, Ewa Bandrowska - Turska, I. Dubiska (skrz.), M. Janowski (śpiew) oraz chór PR. — w przerwie ok. godz. 20.50 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.10 Muzyka tan. w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego z udz. E. Jasińskiego i M. Iwanyny (refreny); 22.50 Ostat. wiad. dzien. wiecz.; przegl. prasy i kom. meteorol.; 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club“.

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 18.25 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 — 14.55 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Inauguracyjna audycja gawędy regionalnej; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 „Mody“ — pogad. w opr. St. Zielińskiej; 18.20 Recital skrzypcowy w wyk. R. Straussówny; 18.40 „Z wędrówek sycylijskich“ — felieton wygł. A. Rybicki; 18.50 — 23.00 p. Kraków; 23.00 Koncert życzeń.

Katowice 6.15 — 13.00 p. Kraków; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Radio do słuchaczy; 18.25 Płyty; 18.45 Pogad. śląskiego Zw. Kółek Rolniczych; 18.55 — 23.30 p. Kraków

Łódź 6.15 — 15.00 p. Kraków; 15.00 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty (Schmidt); 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Aktualności; 18.25 Słuchowisko dla robotników; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 12.00 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci; 16.05 Koncert rozrywkowy; 17.25 Recital klawesynowy; 19.40 Melodie filmowe w wyk. ork. i sol.; 21.10 Aud. literacka; 23.30 Melodie wiedeńskie.

Rzym 17.15 Muzyka rozrywkowa; 21.00 „Giulietta i Romeo“ — opera Zandonai'ego pod dyr. Kompozytora.

Londyn Reg. 18.00 Aud. dla dzieci; 19.00 Koncert ork. bałabajkowej; 20.30 Festival muzyczny w Leeds z udz. Egona Petri (for.); 22.00 Muzyka taneczna.

Paris PTT. 18.00 Koncert orkiestrowy; 21.00 Rozmaitości; 21.30 Koncert symfoniczny.

Praga 17.10 Aud. dla dzieci; 17.30 Muzyka kameralna. 18.20 Współczesna niemiecka muzyka; 19.15 „Dwie wdowy“ — opera Smetany, fragm.; 20.05 Koncert popularny; 20.50 Tr. z Warszawy.

Dziś koncert Kiepury w radio

ZMIANY W PROGRAMIE POLSKIEGO RADIA.

Z powodu niedyspozycji Jana Kiepury, zapowiedziany na niedzielę koncert przełożony został na wtorek. W związku z tym w programie radiowym zajdą pewne zmiany.

Dziś, we wtorek, o godz. 21.00 Polskie Radio transmituje koncert Jana Kiepury przez Warszawę II do godz. 22.15 po czym dalszy ciąg koncertu transmitowany będzie przez Raszyn i wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Równocześnie we wtorek, o godz. 20.00 Raszyn i wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą do godz. 22.10 koncert Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia, poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego, z okazji Festivalu Sztuki. Koncert ten, z udziałem Ewy Bandrowskiej - Turskiej, Maurycego Janowskiego, Ireny Dubiskiej i Chóru Polskiego Radia transmitują również w tym czasie rozgłośnie włoskie, francuskie, czechosłowackie, estońskie i łotewskie.

ULGI DLA SZKÓŁ I SZPITALI W OPŁATACH ZA DODATKOWE GŁOŚNIKI I SŁUCHAWKI.

W ostatnim numerze Dziennika Taryf Min. Poczt i Telegrafów z dnia 29. września ukazało się zarządzenie p. Ministra Poczt i Telegrafów, które wprowadza ulgi dla szkół i szpitali w opłatach za dodatkowe głośniki i słuchawki.

W myśl tego zarządzenia zakłady naukowe, wychowawcze, lecznicze i dobroczynne, utrzymywane z funduszów publicznych i społecznych, opłacać będą miesięczny abonament radiowy w wysokości 3 zł. za każdy odbiornik lampowy wraz ze wszystkimi punktami odbiorczymi, dołączonymi do tego odbiornika.

W praktyce jest to bardzo poważna ulga, gdyż zarządzenie p. Ministra Poczt i Telegrafów znosi pobieraną dotychczas opłatę dodatkową 1 zł. miesięcznie za każdą salę i klasę, w których urządzono dodatkowe głośniki od głównego aparatu.

Burmistrz Tel Awiwu w Polsce

Saloniki, 4. 10. ŻAT. Bawił tu dwa dni burmistrz Tel-Awiwu, Rokeach, który spędza swój urlop w Europie. Rokeach został przyjęty przez gubernatora i burmistrza Salonik. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej Rokeach oświadczył, iż zamierza zwiedzić Polskę, po czym pragnie udać się do Ameryki.

Syria organizuje własną armię

Damaszek, 4. 10. ŻAT. W syryjskim ministerium obrony narodowej odbyła się narada wojskowa, na której postanowiono uformować — w myśl układu z Francją — armię syryjską, która składać się będzie z 3,000 kawalerii i 2,000 piechoty.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Orzeczenia karne a ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

II.

OKÓLNIKI O ULGACH W ŚWIADECTWACH PRZEMYSŁOWYCH

Także teraz przedstawia się stosunek orzeczeń karnych, wydawanych w związku z wykupnem niewłaściwych — zdaniem Urzędu — świadectw przemysłowych, do ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych?

Rok rocznie wydaje Ministerstwo Skarbu rozporządzenia o ulgach przy nabyciu świadectw przemysłowych, chcąc w ten sposób ulżyć ludności, i tak łamiącej się już pod ciężarem kryzysu i podatków. Okólniki te są wydawane w ramach, na podstawie i z upoważnienia ustawy o podatku przemysłowym.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z 27 listopada 1936 L.D.V. 44684/4/36 (Dzien. Urzędowy Min. Skarbu Nr 32 poz. 978) w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937 przewiduje — jak corocznie — dwa rodzaje ulg:

1) ulgi, przysługujące z urzędu

i 2) ulgi, przyznawane na skutek indywidualnych podań płatników.

ULGI NALEŻNE Z URZĘDU

Jeżeli chodzi o grupę pierwszą, to tutaj okólnik co roku przyjmuje pewną maksymalną kwotę obrotu (np. w roku 1937 taką podstawę stanowi obrót za rok 1935) i, o ile przedsiębiorstwo osiągnęło w odnośnym roku maksimum dany obrót, a jest wymienione w okólniku ulgowym, w takim razie ma ono prawo do wykupna świadectwa przemysłowego niższej kategorii, aniżeli kategoria, przewidziana ustawą. Przedsiębiorstwo to może wówczas wykupić świadectwo takiej kategorii, jaką podaje okólnik o ulgach. Ulga ta przysługuje takiemu przedsiębiorstwu (wymienionemu w okólniku) z urzędu, tzn. bez obowiązku składania jakichkolwiek podań. Płatnik może więc, mając takie przedsiębiorstwo, całkiem śmiało z końcem grudnia wykupić świadectwo przemysłowe niższej kategorii, tj. takie, jakie przewiduje okólnik ulgowy.

ULGI NA PODSTAWIE INDYWIDUALNYCH PODAŃ

O ile zaś chodzi o drugą grupę ulg, to okólnik ministerialny wylicza tutaj szereg przedsiębiorstw, które mogą korzystać z ulg we formie świadectwa przemysłowego niższej kategorii, o ile zachodzą przewidziane okólnikiem warunki (co do wysokości obrotu, osiągniętego, względnie spodziewanego, ale tylko na podstawie indywidualnych podań płatnika.

A JAK WYGLĄDA — „PRAKTYKA"

Jest zatem rzeczą oczywistą, że tam, gdzie ulgi przysługują z urzędu, obywatel nie musi i w ogóle nie ma obowiązku specjalnie o nie prosić, lecz może w takim wypadku zawsze wykupić bez żadnej obawy świadectwo przemysłowe odpowiednio niższej kategorii (tzn. takiej kategorii, jaką przewiduje okólnik), bo prawo takie służy obywatelowi z mocy samej ustawy. Tymczasem władza skarbowa w niejednym wypadku wydaje orzeczenia karne, nawet i tam, gdzie ulga przysługuje z urzędu, narażając płatnika na kłopoty, na wnoszenie odwołań, rozprawy sądowe, koszty, no i — egzekucję, bo tymczasem Urząd ściąga przecież należności, wymierzone orzeczeniem karnym.

Podobnie rzecz się ma w wypadku, gdy ulga przysługuje tylko na podstawie indywidualnego podania płatnika. W grudniu, względnie przed otworzeniem swego przedsiębiorstwa wnosi obywatel prośbę o zezwolenie na prowadzenie danego przedsiębiorstwa za ulgowym świadectwem przemysłowym — na zasadzie okólnika ministerialnego o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok następny. Oczywiście nie wiadomo z góry, czy władza skarbowa do prośby płatnika przychyli się, czy też — nie. Gdy jednak płatnik wnosi takie podanie, to na podstawie dotychczasowego doświadczenia w tej dziedzinie, ma — niestety — raczej to przeświadczenie, że... ulg nie dostanie, chociaż na nie zasługuje, chociaż ulgi należą mu się wedle przepisów ustawowych...

Okólnik bowiem został wprawdzie wydany li tylko w tym celu, by przynieść płatnikom ulgę faktyczną, a nie tylko taką „papierową", jednakże bez przesady można stwierdzić, że władza skarbowa jest bardzo skąpa w udzielaniu tych ulg na skutek indywidualnych podań płatników, aczkolwiek większość wnoszących te podania — to ludzie, którzy naprawdę nie byliby w stanie wykupić świadectwa wyższej kategorii, a którzy posiadają wszelkie warunki, okólnikiem przewidziane i konieczne dla przyznania tych ulg.

W każdym jednak razie, skoro okólnik ministerialny, wydany w ramach i z upoważnienia ustawy, przewiduje takie ulgi na skutek wniesionego podania, to należy z wydaniem orzeczenia karnego zaczekać aż do prawomocności rozstrzygnięcia prośby płatnika. Bo przecież orzeczenie karne może zostać wydane tylko wtedy, gdy zajdzie jakiś czyn przestępny, a trudno chyba mówić o jakimkolwiek czynie przestępnym wtedy, gdy obywatel — zgodnie z przepisami okólnika Ministerstwa — wnosi prośbę, powołując się na przepisy okólnika i czeka na jej załatwienie.

Obywatel zatem czeka na załatwienie prośby, ale władza skarbowa bynajmniej i tutaj nie czeka, lecz — wydaje orzeczenie karne przed załatwieniem podania o ulgowy patent i ściąga od obywatela grzywnę i dopłatę, nie wiedząc z góry, czy przypadkiem prośba płatnika nie zostanie uwzględniona, a tym samym, czy orzeczenie karne stanie się nie tylko bezprzedmiotowe, ale wręcz wydane w sposób sprzeczny z przepisami ustawy...

CZY OBYWATEL MUSI ZNAĆ KAŻDY TERMIN?

Omawiany okólnik Ministerstwa Skarbu postanawia, że o ile chodzi o uzyskanie ulg na podstawie indywidualnych podań (vide wyżej: grupa II.), to należy podania takie wnosić do końca grudnia 1936 roku, względnie — w razie uruchomienia przedsiębiorstwa dopiero w roku 1937 — w ciągu roku 1937 przed uruchomieniem przedsiębiorstwa.

Ale — jak wiadomo — trudno w dzisiejszej epoce ogromnego nawału ustaw, rozporządzeń, okólników i innego rodzaju przepisów żądać od każdego obywatela, by stale czytywał wszystkie Dzienniki Ustaw, Dzienniki Urzędowe Ministerstw, Monitor itd., i ażeby każdy obywatel wiedział dokładnie o tym, że prośbę tę przewidzianą wyżej powołanym okólnikiem Ministerstwa Skarbu o ulgach w świadectwach przemysłowych należy wnieść koniecznie najdalej do końca grudnia 1936, względnie w ciągu roku 1937 przed uruchomieniem nowego przedsiębiorstwa, bo w razie przekroczenia tego terminu prośba zostanie odrzucona. I dlatego właśnie, ponieważ każdy obywatel nie jest w stanie znać tych wszystkich okólników, zachodzą często takie wypadki, że np. płatnik wniósł prośbę o ulgę w świadectwie przemysłowym, zamiast w grudniu 1936, dopiero w styczniu, lub w dalszych miesiącach 1937 roku, — dopiero w tym czasie, gdy dowiedział się, że taką prośbę w ogóle należy wnieść. Oczywiście, wnosząc tę prośbę w roku 1937, obywatel spóźnił termin, przewidziany okólnikiem o ulgach w świadectwach przemysłowych, i naturalnie naraża się na to, że prośba jego nie zostanie uwzględniona.

ADW. DR SZYMON LUSTGARTEN

(Dokończenie nastąpi)

Komisja ministerialna z p. ministrem Przemysłu i Handlu w Jaśle

Jasło, 4. 10. Przed kilkoma dniami przyjechała do Jasła komisja ministerialna z p. ministrem P. i H. na skutek zaproszenia jednej z najpoważniejszych górnośląskich firm górniczych. Komisja odbyła szereg konferencyj gospodarczych o doniosłym znaczeniu, a odnoszących się w głównej mierze do rozpoczęcia energicznych wierceń za rudą żelaza, której ślady ostatnio wykryto w całym szeregu miejscowości tut. powiatu.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, Akademii Górniczej w Krakowie, Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie i Sosnowcu, oraz delegacje najpoważniejszych firm naftowych i górniczych jasielskiego zagłębia naftowego.

W szczególności zainteresowała się komisja wierceniami poszukiwawczymi za rudą żelaza, bliższe bowiem badania wykazały, że w tut. okręgu, a w szczególności w powiatach: jasielskim, krośnieńskim i sanockim znajdują się bogate złoża rudy żelaznej, której wartość — na podstawie analizy przeprowadzonej na dotychczas wydobytych materiałach — oceniają na 42%, przy czym ruda ta zawiera również i duże ilości manganu. Komisja ministerialna, w skład której wchodziło 18 osób, wedle oficjalnej listy oraz około 20 osób ze sfer przemysłowych i handlowych, zwiedziła ponadto szyby gazowe (jedne z największych) „Polminu" w Rostokach, skąd obecnie prowadzi się rurociąg, biegnący do centralnych województw.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe -- nieelastyczne

(Żagos) W dniu 20 9. br. odbyła się w Wileńskiej Izbie Rolniczej doroczna konferencja z udziałem sfer zainteresowanych w sprawie dostaw dla wojska.

Dyskusja wykazała, że spółdzielczość rolniczo-handlowa nie jest odpowiednio zorganizowana handlowo. Spółdzielnie nie mają odpowiednich zapasów i są całkowicie uzależnione od fluktuacji cen na rynkach. Przy tendencji zwyżkowej cen, spółdzielnie nie mogą wywiązać się ze swych zobowiązań, a gdy chcą dotrzymać warunków dostawy muszą się pogodzić z wielkimi stratami.

Podatek dochodowy od drobnych płatników

Coraz uporczywiej krążą pogłoski o tym, że sprawa wymiaru podatku dochodowego od drobnych płatników uległaby reformie. Chodzi o reformę zasadniczą. Jak wiadomo, płatnicy ci, płacą podatek obrotowy w postaci ryczałtu. System ryczałtowy dał doskonały wynik, bowiem w poważnym stopniu ograniczył ilość rekursów, odwołań, skarg i narzekań. Płatnik wie, ile zapłaci podatku, nie jest zależny od wymiaru indywidualnego, który, przy najbardziej skrupulatnej procedurze, musi powodować wypadki niezadowolenia wskutek wadliwości wymiaru. Obecnie chodziłoby o wprowadzenie ryczałtu — wraz z ugodowym postępowaniem również dla podatku dochodowego. Mianowicie naczelnik urzędu skarbowego omawiając z płatnikiem kwestię ryczałtu w podatku obrotowym omówiłby jednocześnie zagadnienie pod. dochodowego. Opracowanie przepisów wymaga dokładnego przestudiowania.

Prace są w toku.

Zniżka celna na ryż

Rozporządzeniem z dnia 30 sierpnia br. ustalona została zniżka celna, w wysokości 12 proc. cła normalnego autonomicznego—na ryż niewyłuszczony oraz wyłuszczony w błonce, sprowadzany przez porty polskiego obszaru celnego. Zniżka celna na ryż dotyczy tylko tych transportów, jakie przeznaczone będą do wyrobu krochmalu ryżowego. Celem jej jest przywrócenie przemysłowi krajowemu takich samych warunków produkcji, w jakich pracował do dnia 20 lipca ub. r. korzystając ze zniżki celnej konwencyjnej francuskiej. Wobec nieprolongowania w nowej umowie handlowej z Francją zniżki celnej na ryż, przemysł krochmalu ryżowego postawiony został w obliczu zwiększonych kosztów własnych produkcji, co osłabiło jego zdolność konkurencyjną w stosunku do przemysłu zagranicznego, eksportującego do Polski krochmal ryżowy po cenach wybitnie niskich. Nowo wprowadzone cło zniżone równa się cłu konwencyjnemu z przed 20 lipca 1936 r., tj. wynosi 3,60 zł od 100 kg.

ECHA ZE ŚWIATA

44-godzinny tydzień pracy więźniów w kajdanach

(s) Wielu Czytelników pamięta z pewnością film „Jestem zbiegiem", który ugruntował sławę Pawła Muni, ale tylko niewielu wierzyło, że te barbarzyńskie metody jeszcze dzisiaj istnieją. Ale tak jest w rzeczywistości: w amerykańskich stanach południowych istnieją jeszcze dzisiaj więzienia, w których trzyma się więźniów w kajdanach i gdzie stosuje się te wszystkie barbarzyńskie kary, które poznaliśmy we wspomnianym filmie.

Takie więzienie znajduje się w stanie Georgia, mianowicie więzienie w Bibb Country, które posiada grupę więźniów w kajdanach składającą się z 125 ludzi, „zmodernizowało" się na wiosnę tego roku.

Kto sądzi, że skasowano tam kajdany popełnia wielką omyłkę. To więzienie, w którym przeważ. nie znajdują się murzyni, nie miewa bynajmniej takich sentymentalnych odruchów. Zarząd więzienia ogłosił tylko, że także i to więzienie wprowadza, idąc za prądem czasu pewną reformę, — mianowicie normalny dzień pracy, to jest 44-godzinny tydzień pracy. Dotychczas bowiem więź. niowie harowali od wschodu do zachodu słońca.

Dyrekcja więzienia bardzo była dumna ze swojego niezwykle postępowego czynu i z tego też powodu poraz pierwszy zezwoliło fotoreporterom na wstęp do budynku więziennego. W „Associated Press" pojawiła się seria zdjęć, która zupełnie pokrywa się ze zdjęciami z filmu.

Więźniowie w znanych kitlach i spodniach w paski, z miękką czapeczką na głowie, nawet do pracy chodzą skuci w łańcuchach. Łańcuch umieszczony jest w następujący sposób: każdy z więźniów nosi na obu nogach żelazny pierścień, przez oba pierścienie przeciągnięty jest łańcuch, tak krótki, że więzień nie jest w stanie zrobić większego kroku, a przy tym tak ciężki, że nie zezwala na ucieczkę. Pobrzękuje, przeszkadza przy chodzeniu i ciąży nawet najsilniejszemu mężczyźnie. A kiedy idą do roboty, przeciąga się jeszcze jeden duży łańcuch przez pierścienie pojedyńczych łańcuchów. Ta sama procedura odbywa się wieczorem, kiedy więźniowie udają się do sali sypialnej na spoczynek. Są więc ze sobą związani i przymocowani do łóżek, przypominających klatki w menażeriach. W ten sposób chce się uniemożliwić ucieczkę. Na wypadek ucieczki, wypuszcza się jeszcze na podwórze straszne okrutne psy, których ujadanie i okropne wycie mają jeszcze w uszach wszyscy, którzy byli na tym przeraźliwym filmie. Więźniowie muszą karmić te psy i prawdopodobnie bywają one lepiej karmione od więźniów, dla których wystarcza potrawa z kukurydzianki, grochu i ochłapu słoniny.

A może kto sądzi, że te łańcuchy i czujne psy są już dostateczną ochroną? Po podwórzu kręci się „ludzki pies tropiciel", cywil z naładowanym karabinem, który dał się dumnie sfotografować przedstawicielowi „Associated Press" z zegarkiem w ręce, na dowód, jak pilnie przestrzega 44-godzinnego tygodnia pracy.

Ale opublikowano jeszcze i inne obrazki. Widzimy np. dwóch negrów „na pniu". Czy komuś wiadomo, co to właściwie oznacza? W średniowieczu ulubione były tego rodzaju instrumenty tortur: sadza się skazanego na karę na gołej ziemi, a ręce i nogi umieszcza się w otworach umieszczonych w desce. Tak siedzi skazaniec nieruchomo przez kilka albo nawet i kilkanaście godzin, w tej nienaturalnej pozycji, nie mogąc się w ogóle poruszyć i ma czas na pokutę za tę swoją czarną „podłość", która nieraz polega na tym, że np. nie spojrzał na jednego ze swoich czarujących dozorców, tak uprzejmie, jakby to temu aniołowi dobroci i łagodności odpowiadało. Ale że humanitarność weszła teraz w modę, istnieje w więzieniu w Bibb Country przepis, który zezwala na trzymanie delikwenta „na pniu" jednorazowo tylko godzinę. Ale jaka jest przepisana pauza między jedną a drugą godziną kary, o tym przepisy wstydliwie wolą przemilczeć.

Inny obrazek: zupełnie złamany i wyczerpany murzyn w pojedyńczej celi. Cela składa się z gołej podłogi, brudnych nieotynkowanych ścian i śmierdzącego kubła, właściwie miednicy. W niej siedzi delikwent który odważył się na „lenistwo", albo „niewłaściwy sposób mówienia". Ta może siedzieć przez całą dobę, albo i dłużej, — jak długo, tego już reporterowi nie opowiedziano.

Często czyta się i widuje na filmie więzienia amerykańskie, zmodernizowane, — z radiem, drużyną sportową, orkiestrą i innymi przyjemnościami. Naturalnie istnieją i takie. Ale hańba więzień z kajdanami ostała się i krzyczy głośniej, aniżeli tych kilka zmodernizowanych i humanitarnych budynków więziennych.

Życie i sądy

CZY UCHYLANIE SIĘ PRACOWNIKA OD UJAWNIANIA NAZWISK ODBIORCÓW, KORZYSTAJĄCYCH Z KREDYTU STANOWI WAŻNĄ PRZYCZYNĘ WYPOWIEDZENIA UMOWY PRACY?

Henryk M. wytoczył powództwo przeciwko gminie miasta W. o 1206 zł tytułem wynagrodzenia za zwolnienie go z pracy bez wypowiedzenia i za niewykorzystany urlop. Gmina m. W. żądań pozwu nie przyznała, ponieważ został on zwolniony z własnej winy za to, że będąc inkasentem piekarni miejskiej nie wyliczył się z sumy 875 zł pobranej od klientów za pieczywo a brak gotówki tłumaczył udzielaniem niektórym odbiorcom kredytu, nie wyjawiając wszakże kto korzystał z kredytu i w jakich rozmiarach. Sąd Pracy i Sąd Okręgowy przyznały żądania pozwu, Sąd Najwyższy jednak był odmiennego zdania i orzekł, że powód, będąc pracownikiem piekarni, winien był się zachować wobec swej pracodawczyni lojalnie i nie mógł ukrywać przed nią nazwisk odbiorców, którzy nie uregulowali należności za odebrany towar. Gmina przeto mogła słusznie domagać się ujawnienia nazwisk odbiorców, celem skontrolowania, czy tłumaczenie się powoda, że niektórzy z odbiorców nie płacili za towar jest prawdziwe. Odmowa ujawnienia nazwisk odbiorców uzasadniała przeto rozwiązanie umowy. (C. I. 1431/36).

CZY ROZWIĄZANIE UMOWY ZBIOROWEJ POWODUJE ROZWIĄZANIE UMÓW Z POSZCZEGÓLNYMI PRACOWNIKAMI BEZ OBOWIĄZKU ZACHOWANIA USTAWOWYCH TERMINÓW WYPOWIEDZENIA?

Dr. Br. S. wytoczył proces przeciwko Kasie Chorych o 1000 zł podając, że wypowiedziano mu pracę w końcu maja 1932 r., że jednak to wypowiedzenie zostało cofnięte i pracował nadal przez kilka dni czerwca, po czym go zwolniono bez wypowiedzenia. Pozwana Kasa Chorych powództwa nie przyznała, twierdząc że strony obowiązywały warunki umowy zbiorowej,t która wygasła z dniem 31 maja 1932 r., wobec czego umowa z dr S. wygasła w tym terminie. Sprawa powyższa znalazła się w Sądzie Najwyższym, który przyznał żądanie dra S. i orzekł, że o ile umowa zbiorowa nie zawiera specjalnych warunków co do trybu zwalniania pracowników i terminów wypowiedzenia, nie mniej przy korzystnych, niż przewiduje ustawodawstwo pracy, zwolnienie pracownika, który zgodził się pracować na warunkach umowy zbiorowej, może nastąpić tylko z zachowaniem przepisów o wypowiedzeniu, zawartych w art. 25 rozp. o pracy pracowników umysłowych lub art: 10 rozp. o umowie o pracę robotników; przy tym wypowiedzenie umowy zbiorowej przez strony, które ją zawarły nie wpływa na terminy wypowiedzenia umowy na zasadach ogólnych poszczególnym pracownikom (S. N. C. I. 686/36).

—<>—

Zarobek na kursie walut podlega opodatkowaniu

Min. Skarbu wyjaśniło, że n osób fizycznych prowadzących księgi handlowe zyski kursowe na sobo wiązaniach w walutach obcych powstałych wskutek dostarczonych na kredyt towarów stanowią dochód podlegający opodatkowaniu. Natomiast nie podlegają opodatkowaniu zyski kursowe powstałe przy sprzedaży lub kupnie majątku, na zobowiązaniach powstałych przy nabyciu maszyn lub innych inwestycyj.

Trzy kobiety, którymi teraz interesuje się Paryż

JAK MOŻNA SIĘ STAĆ ARTYSTKĄ TELEWIZYJNĄ?

(s) Ta młoda, jasnowłosa Dunka, Lilian Ellis, którąodkryto we Wiedniu, i która następnie już z Hollywoodu zdobyła sobie szturmem jako gwiazda rewiowa, wszystkie stolice europejskie, jest dzisiaj atrakcją studia telewizyjnego w Paryżu i Londynie. „To nie tak łatwo zostać artystką telewizyjną, — uważa miss Lilian Ellis, — bo przede wszystkim, musi się być na to przygotowanym, że wygląda się jak clown. Naprzód szminkuje się twarz na brunatno-czerwono, i wygląda się jak urodzony Indianin. Zamiast czerwonej kredki, używa się do ust kredki czarnej jak smoła dla uzupełnienia tego kolorytu, maluje się jeszcze powieki i całą partię wokoło ócz farbą jaskrawie zieloną, a tylko rzęsy mogą tak pozostać, jak je stworzyła matka natura. W tym pomalowaniu przypominającym dzikich wojowników, stoję od miesięcy przed niewidzialną publicznością — mówi artystka. Przypominam sobie jeszcze dzisiaj z drżeniem tę scenę, kiedy po kilku minutach, podczas moich pierwszych zdjęć, wpadł do atelier reżyser kontrolujący, przerażony: poszłam w eter zupełnie naga Proszę się nie obawiać, nie stałam bynajmniej naga przed obiektywem. Ale jeden z techników zapomniał o tym, że ultrafioletowe promienie przenikają przez ubranie Ale teraz wystarano się już o tkaninę, przez którą już nie przechodzą promienie, i teraz mogę całkiem spokojnie śpiewać i tańczyć moje walce wiedeńskie.

JARMARK MAŁŻEŃSKI

Francuska z prowincji, wpadła na genialny pomysł otworzenia przed bramami Paryża prawdziwego jarmarku małżeńskiego. Pani Roumans, postanowiła skomercjalizować zwyczaj panujący w jej ojczystych stronach i przeszczepić go na paryski grunt. Wykonanie było bardzo proste i łatwe. Energiczna pani Roumans, wynajęła kawiarnię, zaangażowała na niedzielę trzech muzykantów, którzy mają tworzyć orkiestrę do tańca, a każdy czujący w sobie powołanie do stanu małżeńskiego, wykupuje pani Roumans „bon" za pięć franków. Muzyka przygrywa, młodzi tańczą, a kto ma ochotę do żeniaczki, pokazuje swojej partnerce wykupiony „bon". I tak rozpoczynają się przed wstępne pertraktacje. W ciągu kilkutygodniowego istnienia tej instytucji, zostało zawartych dwadzieścia małżeństw. Czy kto ma ochotę na małżeństwo, czy nie, paryska młodzież chodzi w niedzielę gremialnie do kawiarni na Porte d'Orleans, bo każdy pragnie zobaczyć kandydatów małżeńskich stolicy. A pomysłowa pani Roumans jest na najlepszej drodze do zrobienia majątku

NIEWYKORZYSTANA OFERTA PREZ. ROOSEVELTA

Przed sądem opiekunczym w Nowym Jorku stała rok temu, osiemnastoletnia Dorothy Whittenberger. Po długoletniej walce wygrała wielki proces spadkowy i sędzia wręczył jej — dwieście dolarów. Taka suma pozostała mianowicie ze spadku, który miał. Dorocie zapewnić przyszłość, po długoletnim trwaniu procesu i jego wysokich kosztach. Ale Dorothy, współczesna amerykańska panna, nie straciła zupełnie odwagi. Wprost przeciwnie. Chciała pokazać swoim przeciwnikom, że da sobie radę w życiu, i zapakowawszy swoją gitarę i maszynę do pisania, i uzbrojona w dwieście dolarów, postanowiła udać się na wędrówkę wokoła świata. Nazajutrz stała przed prezydentem Rooseveltem w Białym Domu i przedstawiła mu swój plan przebicia się przez świat, jako śpiewaczka jazzowa, i napisania później książki. Świat widziany oczyma dziewczyny, samotnej i bez pieniędzy. Prezydent był zachwycony tym pomysłem i powiedział jej na pożegnanie: „Jeśli mnie pani będzie potrzebowała to przy pani środkach jest bardzo prawdopodobne — proszę mi natychmiast zadepeszować"!

— Już rok wędruję tak po świecie — opowiada Dorothy — która śpiewa teraz swoje piosenki w jednym z najwytworniejszych lokali paryskich — i jestem dumna z tego, że nie skorzystałam jeszcze z oferty prezydenta. Całą Amerykę objechałam. Byłam w Londynie, widziałam więźniów na wyspie diabelskiej, a teraz zostaję parę tygodni. w Paryżu. Raz pomagała mi maszyna do pisania, innym razem znowu gitara. Nigdzie nie pozostaję dłużej niż kilka tygodni, bo po roku muszę już wrócić do Nowego Jorku i opublikować moją książkę".

I Dorothy, ten żeński włóczęga, która z Paryża jedzie do Włoch, a stamtąd do Chin i Japonii, wdziewa, wspaniałą toaletę wieczorową ażeby w wytwornym lokalu na Montmartre zarobić na koszty dalszej podróży.

Bądźcie dżentelmenami! mówi rektor na inauguracji roku szkolnego Uniw. Jag.

Ciekawe cyfry sprawozdania rektorskiego. -- Apel o spokój

Na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się wczoraj uroczysta inauguracja roku szkolnego, w której wzięli udział liczni reprezentanci władz krakowskich, z wojewodą dr. Tymińskim, prezydentem miasta dr Kaplickim, starostą mgr. Wolanieckim na czele.

Na wstępie chór akademicki odśpiewał „Gaude Mater", po czym zabrał głos rektor U. J. prof. dr Władysław Szafer, który złożył sprawozdanie za rok ubiegły.

Na wstępie swego sprawozdania rektor Szafer poruszył sprawę ustawy akademickiej, mówiąc m. i.:

Nowela do ustawy akademickiej uchwalona przez ciała ustawodawcze Rzeczypospolitej w dniu 2 lipca 1937 r. zniosła art. 3 ustawy z roku 1933, przywróciła znaczenie i władzę Senatowi Akademickiemu, oddała ponownie młodzież pod wyłączną niemal opiekę przyrodzonych jej opiekunów tj. profesorów i rektora, równocześnie zaś utrzymała szeroko pojętą swobodę zrzeszania się młodzieży dla pracy w instytucjach akademickich, które wysiłkiem wielu pokoleń krakowska młodzież stworzyła.

Drugim wydarzeniem historycznej miary były w dziejach minionego roku akademickiego pamiętne i radosne dni listopadowe, które przeżyliśmy z okazji odznaczenia naszej Wszechnicy Orderem Odrodzenia Polski.

Z bojowników o autonomię uniwersytecką, nie wszyscy niestety dożyli dnia szczęśliwej odmiany losu. Nie dożył go rektor Władysław Natanson, w szeregach naszych pierwszy chorąży tej sprawy, którego zasługom i wierności dla Uniwersytetu w dniu dzisiejszym raz jeszcze hołd składam. Po uczczeniu pamięci innych zmarłych profesorów rektor Szafer przedstawia stan personalny grona profesorskiego U. J., po czym omawia wyjazdy profesorów na kongresy i wykłady zagranicę, zatrzymując się nad sprawą prof. Kota:

„W tym miejscu z wielką przykrością muszę wspomnieć o niespotykanym w kronikach Jagiellońskiej Wszechnicy fakcie pochopnego i w niezwykłych okolicznościach dokonanego umieszczenia jednego z profesorów w celi więziennej bezpośrednio po jego powrocie z zagranicznych studiów naukowych. A choć szczęśliwie omyłkę tę szybko naprawiono nie mniej pozostał w historii naszej uczelni zgrzyt, który dla powagi nauki i naszego środowiska nie może się powtórzyć. Raz tylko kroniki zapisały fakt osadzenia w więzieniu profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale było to w roku 1798 w czasie wojen napoleońskich, gdy najeźdźcy austriaccy aresztowali profesora Januszewicza, podejrzanego o konspiracyjną pracę na rzecz organizacji legionów Dąbrowskiego".

W sprawozdaniu tym porusza następnie rektor Szafer sprawę powszechnych wykładów. W roku minionym wygłoszono 250 odczytów na terenie 4 województw w 48 miejscowościach. W samym Krakowie uczynił Zarząd Powszechnych Wykładów swój główny wysiłek organizując cykl odczytów p. t. „Rola nauki dla obrony Państwa". Zarządowi Powszechnych Wykładów z prof. Janem Nowakiem na czele oraz drem Janem Regułą jako sekretarzem składa na tym miejscu serdeczne podziękowanie za ich ofiarną pracę.

Przechodząc od nauki i jej popularyzacji do spraw pomieszczeń zakładów naszego Uniwersytetu, stwierdza rektor, że w roku sprawozdawczym nie nastąpiły żadne zasadnicze zmiany na lepsze. Nie mniej osiągnęliśmy pewną poprawę, którą tutaj z radością podkreślam.

Remont kapitalny niektórych przynajmniej gmachów uniwersyteckich postąpił naprzód. Gmach Collegium Medicum otrzymał nową fasadę, budynek Anatomii Opisowej również fasadę i szereg innych niezbędnych inwestycyj. Przed zimą będą jeszcze wykończone prace remontowe w Obserwatorium Astronomicznym Klinice Neurologiczno-Psychiatrycznej, Klinice Położniczej i w Ogrodzie Botanicznym.

Przechodząc z kolei do spraw młodzieży akademickiej — mówi rektor — podam najpierw kilka najważniejszych dat statystycznych. W roku ubiegłym mieliśmy 6.153 studentek i studentów.

Według wyznania 83.5 proc. przypadało na wyznanie rzymsko-katolickie, 12.5 proc. na mojżeszowe, 1.8 proc. na grecko-katolickie, 1.6 proc. na ewangelickie, a znikoma reszta na inne wyznania.

Studia uniwersyteckie ukończyło 996 osób ze stopniem naukowym niższym, 71 osób ze stopniem naukowym wyższym doktora, przy czym na ogólną ilość kończących Uniwersytet z niższym stopniem naukowym było 22 proc. Żydów, zaś z wyższym stopniem naukowym, czyli doktoratem było 47 proc. Żydów.

Przytaczam tu te cyfry dlatego, aby zachęcić naszą polską młodzież do większej pilności i większej wytrwałości w pracy, gdyż tylko tym sposobem może ulec radykalnej zmianie stosunek ilościowy Polaków do Żydów, w zawodach, do których otwiera drogę dyplom uniwersytecki.

Jeżeli chodzi o podział dyplomów na poszczególne wydziały to wydział teologiczny wydał w roku sprawozdawczym 16 dyplomów magistrów i 1 doktora, wydział prawa 500 dyplomów magistrów i 25 doktorskich, wydział medyczny 143 dyplomów lekarzy dypl. i 30 doktorów medycyny, wydział filozoficzny 279 dyplomów magistrów i 13 dyplomów doktorskich, wreszcie wydział rolniczy 58 dyplomów inżynierskich i 2 doktorskie. Nadto Studium Pedagogiczne U. J. wydało 125 świadectw ukończenia studium, które to świadectwa mają wielkie znaczenie dla absolwentów wydziału filozoficznego, gdyż uzyskanie ich zwalnia od obowiązku odbywania praktyki szkolnej. Szkoła Nauk Politycznych wydała 49 dyplomów a Studium Farmaceutyczne 39 dyplomów magistrów farmacji.

Znikoma wprost ilość doktoratów na wydziale filozoficznym jest jeszcze jednym więcej dowodem, że obecny system studiów magisterskich jest zły, gdyż stworzył niekorzystne warunki dla kształcenia i przygotowywania na uniwersytetach świeżych zastępów sił naukowych. W świetle tego jaskrawego faktu reforma studiów nad którą pracowaliśmy w ubiegłym roku wraz z Ministerstwem Oświaty, staje się sprawą palącą, niecierpiącą zwłoki.

Z tak licznych i różnych elementów zbudowany obraz nie może być wszakże ani jesny ani przejrzysty bez poznania szczegółowych materiałów, wykazów i sprawozdań, które też niebawem ogłoszone zostaną drukiem, ażeby mogły stać się dostępne dla każdego, kto interesuje się pracą i życiem tego wielkiego organizmu naukowo-społecznego, w jaki z biegiem stuleci urósł nasz najstarszy Uniwersytet. Opierając się na znajomości dokładnej wszystkich szczegółów, mogę sumiennie stwierdzić, czy rok miniony był rokiem dobrym, choć pragnęliśmy wszyscy, aby był lepszym, a nade wszystko spokojniejszym. Gdy o tym mówię, muszę skierować się do tej części auli, gdzie skupiona jest najmilsza naszemu sercu, a zarazem niemało trosk wprowadzająca na nasze głowy młodzież akademicka.

Kochani młodzi przyjaciele! W ciągu górnych i chmurnych dni, tygodni i miesięcy, które w tych murach razem przeżyliśmy poznaliśmy się wzajemnie. Patrzyłem Wam często w oczy w różnych przygodach waszego bujnego życia akademickiego i rzetelnie powiedzieć muszę, że nie dojrzałem w nich zła. U każdego z was gdyście się długimi szeregami przesuwali przez mój gabinet, widziałem na dnie duszy dobrą chęć służenia ideałom, nie dla własnych osobistych korzyści, ale dla dobra szerszego publicznego, społecznego czy narodowego. Nie mogę naturalnie powiedzieć, że mając ideały w sercach, sami byliście ideałami, ale też tego od nikogo a więc i od was wymagać nie można. Jeżeli słowo rektorskie coś u was waży, a wiem że waży, to posłuchajcie mojej rady i uczyńcie nowy rok, którego progi dziś przestąpiliśmy, rokiem usilnej pracy. Poza tym wymagam od was tylko jednego: *w każkej okoliczności w zabawie, pracy czy w waśni bądźcie dżentelmenami*. Wyzyskując ewe prawa i przywileje akademickie baczcie, by przez błędy wasze nie poniosła uszczerbku nauka, która tu przez wieki całe, a dziś pomiędzy nami i wami ma swą siedzibę i czyste źródło, z którego dla Narodu Polskiego ma bić nieprzerwanie przez cały rok moc i siła.

Po odśpiewaniu hymnu państwowego zabrał głos prof. dr. Semkowicz, który wygłosił odczyt inauguracyjny.

Oświadczenie p. Józefa Bastera

Od p. Józefa Bastera, właściciela kawiarni „Grand" otrzymujemy następujące pismo:

W czasopiśmie Krakowski Kurier Wieczorny pojawił się artykuł p. t. „I w restauracjach i kawiarniach paragraf aryjski". W artykule tym wymieniono mnie, właściciela restauracji i kawiarni „Grand", jako jednego z uczestników Zjazdu Restauratorów Chrześcijańskich, który na posiedzeniu tego Zjazdu przy sposobności omawiania paragrafu aryjskiego, użył sobie na Żydach

Otóż uprzejmie proszę o stwierdzenie, w imię prawdy, że nie byłem i nie jestem członkiem Związku Restauratorów Chrześcijańskich, że nie uczestniczyłem w ogóle w posiedzeniach tego Zjazdu i że tym samym nigdy na nich nie zabierałem głosu. Odnośna wiadomość w Krakowskim Kurierze Wieczornym, jest wynikiem intrygi konkurencyjnej, podyktowanej chęcią szkodzenia przedsiębiorstwu kawiarnianemu „Grand" przed jego otwarciem. Sprawę kampanii prowadzonej przeciw mnie, skierowałem na drogę prawa, aby raz na zawsze położyć kres oszczerstwom

Z wysokim poważaniem
Józef Baster

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108. —, Cukier 36.—, Węgiel 26.25, Lilpop 53.50 — 53.75, Starachowice 32.75, Haberbusch 42.50 — 43.— Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I-em 68.— II-em 69.—, 5% poż. konwersyjna 61.50, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 38.25 — 38.35. 4% poż. konsolidacyjna, grube 59.75, drobne 59.50, 4% poż. wewnętrzna 56.75. Tendencja zwyżkowa.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.10, Holandia 292.60, Kopenhaga 117.18, Londyn 26.32, Nowy Jork czek 5.29¼, Nowy Jork telegraficzny 5.25 3/8, Paryż 17.41, Praga 18.49, Sztokholm 135.20, Szwajcaria 121.55. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.82½, Londyn 21.57, Nowy Jork 4.35¼, Bruksela 73.33½, Mediolan 22.98, Amsterdam 240.79 1/2, Berlin 174.75, Wiedeń 79.80, Sztokholm 111.20, Oslo 108.40, Kopenhaga 96.30, Praga 15.23½, Białogród 10.— Ateny 3.90, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 3.57, Japonia 125.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 4. 10. Kursy zamknięcia: 6% poż. Dolarowa 58.50, 7% poż. m. Warszawy 51.—. Tendencja wyczekująca.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 4. 10. Kursy zamknięcia: Berlin 40.15, Londyn kabel 4.95 7/8, Paryż 3.29, Zurych 22.98, Rzym 5.26¼, Amsterdam 55.30. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 4. 10. Cynk 19 13/16 — 2/8, 20 1/16 — 1/8. Cyna 250 — ¼, 248 5/ — 7/8, Stratis 255 1/4. Ołów 19 19/16 — 11/16, 19 11/16 — ¾. Miedź 50 1/8 — ¼, 50 1/8 — 3/16. Elektrolit 55 — 57. Ł w Warszawie 26.22. Złoto 140.6½.

Represje rządu palestyńskiego i apel arabski

Jerozolima, 4. 10. PAT. Władze brytyjskie w dążności do stłumienia zamieszek w Palestynie, wydały do ludności obwieszczenie, zapowiadające surowe kary za udział w jakichkolwiek rozruchach. Oddziały policji znajdują się w stałym pogotowiu, a w głównych arteriach Jerozolimy i Jaffy krążą silne patrole. Nad miastami tymi przelatują na niewielkiej wysokości samoloty. W dniu dzisiejszym dokonano wśród zwolenników muftiego dalszych aresztowań. Mufti przebywa w meczecie Omara, który jest trzecim świętym miejscem muzułmanów i którego charakter zapewnia nietykalność. Kupcy arabscy biorą w dalszym ciągu udział w strajku zainicjonowanym przez zwolenników stronnictwa Husseina.

Represje stosowane względem terrorystów palestyńskich miały dziś rano pierwszy oficjalny oddźwięk w świecie arabskim i przyległych krajach. Protestując przeciwko wyjątkowej surowości zarządzeń, wydanych przez W. Brytanię w Jerozolimie, komitet syryjski obrony Palestyny wystosował apel do władców arabskich w Egipcie, Iraku, Jemenie i Hedżasie. Tekst tego apelu został równocześnie doręczony brytyjskiemu ministrowi kolonij, zastępcy Wysokiego Komisarza w Jerozolimie oraz generalnemu sekretariatowi Ligi Narodów. Komitet obrony, podkreślając w apelu tym węzły solidarności, łączące świat arabski, prosi rząd brytyjski, aby problem palestyński rozwiązał zgodnie z prawami narodu arabskiego.

Otwarcie dorocznej konferencji Labour Party

Poszanowanie prawa międzynarodowego, system zbiorowego bezpieczeństwa, zapewnienie światowego pokoju

Przemówienie przewodniczącego Hugh Daltona

Bournemouth, 4. 10. PAT. W dorocznej konferencji Labour Party, której otwarcie nastąpiło dziś bierze udział przeszło 700 delegatów. Przewodniczący Hugh Dalton, b. podsekretarz stanu wygłosił przemówienie inauguracyjne, w którym stwierdził m. in., że sytuacja polityczna wymaga,

aby W. Brytania była uzbrojona.

Równolegle do uzbrojenia państwa powinna być prowadzona polityka zagraniczna, któraby przywróciła

poszanowanie prawa międzynarodowego.

W. Brytaina powinna również przyczynić się do utworzenia

systemu zbiorowego bezpieczeństwa,

któryby był zdecydowanie stosowany przeciwko wszelkim napastnikom bez względu na to kimby oni byli. Dalton zaatakował następnie gwałtownie politykę, prowadzoną przez rząd, oskarżając go o

słabość i brak odwagi.

Dalton zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że Labour Party dąży do objęcia władzy, celem

utrzymania i rozszerzenia wolności demokratycznych w W. Brytanii oraz celem zapewnienia światowego pokoju.

Czy budzi się reakcja w Sowietach?

Moskwa, 4. 10. PAT. W Niznodnieprowsku na Ukrainie dokonano napadu na stachanowca Jaewicza, aktywnego działacza partyjnego, który brał udział w demaskowaniu t. zw. „wrogów ludu“. Napad ma charakter wyraźnie polityczny, gdyż Jaewicza nie obrabowano.

Moskwa, 4. 10. PAT. W szeregu organów prasowych ludowego komisariatu oświaty Ukrainy wykryto t. zw. „burżuazyjnych nacjonalistów i szpiegów“. „Za Komunsticzeskoje Proswieszczenie“ oskarża o zaśmiecenie „wrogami ludu“ prasy ukraińskiej, ludowego komisarza oświaty, Zatońskiego W organach prasowych Ukrainy należy oczekiwać szeroko zakrojonej „czystki“.

*

Moskwa, 4. 10. PAT. Centralny komitet wykonawczy Związku Sowieckiego mianował Merkałowa i Czwialewa zastępcami komisarza ludowego do spraw handlu zagranicznego.

Rada komisarzy ludowych mianowała Kabanowa wiceprezesem banku państwa Związku Sowieckiego.

Przesadzanie Żydów w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie

Warszawa, 4. 10. (Sin). W Szkole Głównej Handlowej w Warszawie rozpoczęły się normalne zajęcia studenckie. Na wykładzie profesora Jarry studenci należący do Z. M. P. rozpoczęli akcję przesadzania Żydów na lewą stronę sali. „Kurier Codzienny“ podaje, że akcja odbyła się spokojnie i nie doszło do żadnych zajść, Żydzi zajęli lewą stronę sali.

Zajścia przytyckie przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 4. 10. (Sin). Lubelski Sąd Apelacyjny opracowuje obecnie motywy wyroku drugiej z kolei instancji w głośnej sprawie o zajścia przytyckie. Obrońcy oskarżonych Żydów zapowiadają ponowne wniesienie skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego, i sprawa przytycka z końcem bieżącego roku znajdzie się po raz drugi przed izbą karną Sądu Najwyższego.

Kiedy wybrany zostanie prezes Stronnictwa Narodowego?

Warszawa, 4. 10. (Sin). Rada naczelna Stronnictwa Narodowego mająca wybrać prezesa na miejsce byłego senatora prof. Bartosiewicza, który ustąpił przed paru miesiącami, zbierze się 24 bm.

Na intencję odnalezienia gen. Millera...

Warszawa, 4. 10. (Sin). Sensacyjne porwanie przywódcy emigrantów rosyjskich w Paryżu znalazło oddźwięk wśród emigrantów rosyjskich w Warszawie. Kolonia emigrantów rosyjskich w Warszawie organizuje w najbliższych dniach nabożeństwo na intencję odnalezienia porwanego generała Millera.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Wojewoda śląski powrócił z urlopu

Katowice, 4. 10. PAT. Pan wojewoda śląski dr. Michał Grażyński po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął w poniedziałek dnia 4 bm. urzędowanie.

O wybór ławnika żydowskiego w Sosnowcu

Sosnowiec, 4. 10. (K) W swoim czasie donieśliśmy o „przefrymarczeniu“ ławnika żydowskiego w Sosnowcu spowodu tarć w łonie koła radnych żydowskich pomimo, że radni mieli 100-proc. szanse na przeprowadzenie go. Obecnie po śmierci radnego Toby, stanowisko ławnika zostało opróżnione. Radni żydowscy uchwalili tym razem jednogłośnie wysunąć kandydaturę Dr Tobiasza Melodysty. W związku z tym delegacja koła radnych w osobach: prezesa Lubedskiego i wiceprezesa Hermana Olinera udała się do prezydenta miasta Dr. Kaczkowskiego, celem przedstawienia mu kandydatury znanego działacza społecznego do zaakceptowania. Wnioskując z odbytych rozmów nawet radni chrześcijanie skłonni byliby do poparcia kandydatury Dr. Melodysty, który jako członek komisji rewizyjnej zarządu miasta i doskonały znawca spraw komunalnych zyskał sobie poważanie członków Rady miejskiej jak i zarządu miasta. Jednak wobec rozbicia społeczeństwa na tle nienawiści rasowej widoki na poparcie kandydatury dra Melodysty są b. znikome. Ze swej strony radni żydowscy nie rezygnują ze swojego słusznego stanowiska i czynią wszystko celem przeprowadzenia należnego im mandatu. Trzeba zaznaczyć, że na 54 radnych jest 9 Żydów, zaś ławników jest 6. Spodziewać się należy, że wszyscy radni żydowscy zrozumieją powagę sytuacji i przybędą na zebranie Rady miejskiej, które odbędzie się we wtorek 5 bm. o godz. 18-ej. Tutaj trzeba zaznaczyć, że wobec nieprzybycia części radnych żydowskich na posiedzenie sekcji handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu przeforsowano wprowadzenie cenzusu w handlu.

Otwarcie „Szybu Wyzwolenia“

Katowice, 4. 10. (K) Dzisiaj w Łagienikach nastąpiło uroczyste otwarcie najnowocześniej urządzonej kopalni węgla na Śląsku „Szyb Wyzwolenia“. Kopalnia ta została uruchomiona kosztem kilku milionów złotych i w ciągu krótkiego czasu produkcja jej ma dosięgnąć 4 tys. tonn dziennie.

Szkoła przysposobienia kupieckiego w Sosnowcu

Sosnowiec, 4. 10. (K) Z inicjatywy Związku Detalicznych i Drobnych Kupców w Sosnowcu, utworzona została w Sosnowcu jednoroczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego. Szkoła ta mieści się w obszernym lokalu przy ul. Przejazd 1. Nauka w szkole stoi na wysokim poziomie pod kierunkiem profesorów gimnazjów ogólno-kształcących i handlowych. Teoretycznie pobierana nauka będzie ugruntowana w laboratoriach handlowych, reklamowych i towaroznawczych.

Wyższa uczelnia -- dla włamywaczy

Sosnowiec, 4. 10. (K) W mieszkaniu Stanisława Szewczyka policja dokonała sensacyjnego odkrycia Mianowicie znaleziono tam kompletnie urządzoną szkołę wyższą dla... włamywaczy. Gdy policja wkroczyła znaleziono rozebraną kasę ogniotrwałą do celów doświadczalnych, butle z tlenem i acetylenem i inne narzędzia służące do włamań kasowych. Nauka odbywała się pod kierownictwem Szewczyka. Zatrzymano kilkunastu „uczniów“ między nimi Stanisława Kwiatka, poszukiwanego za zabójstwo.

—<>—

Uruchomienie pieca hutniczego nieczynnego od r. 1914

Zawiercie, 4. 10. W Zawierciu odbyła się uroczystość uruchomienia wielkiego pieca w fabryce odlewów „Hulczyńskiego“. Piec ten od r. 1914, a więc 23 lata był nieczynny. W fabryce zatrudniono na razie około 100 robotników.

Dalsze obrady genewskie

(Specjalna służba informac. „Nowy Dziennika")

Genewa, 4. 10. (B). Podkomitet dla spraw Dalekiego Wschodu obradował dzisiaj przy drzwiach zamkniętych. Uchwały podkomitetu dadzą się zebrać, jak przypuszczają, w następujących punktach:

1) Komitet stwierdza inwazję wojsk japońskich w Chinach,

2) komitet stwierdza nieludzkie bombardowanie otwartych miast chińskich przez lotników japońskich,

3) komitet stwierdza, że statki chińskie atakowane są przez japońskie siły zbrojne.

* * *

Genewa, 4. 10. (B). Zgromadzenie Ligi Narodów rozpatrywało dzisiaj reformę Ligi Narodów i kwestię uchodźców. Po długiej dyskusji przyjęto wniosek rządu chilijskiego, zaś w sprawie uchodźców nie powzięto żadnej uchwały.

Rurociągi naftowe płoną...

Amman, 4. 10. (B). Rurociągi naftowe irackiego towarzystwa naftowego zostały w kilku miejscach podpalone. Urlop wszystkich kierowników i pracowników zatrudnionych w irackim towarzystwie naftowym w Transjordanii na skutek aktów sabotażu został natychmiast przerwany.

„Angriff" ostrzega...

Berlin, 4. 10. (B). W artykule wstępnym „Angriff" zajmuje stanowisko wobec kwestii, która w związku z kampanią antychrześcijańską była kilkakrotnie poruszana, ale nigdy jeszcze z taką szczerością nie była oficjalnie omawiana.

W związku z niedawno ogłoszoną broszurą Rosenberga p. t. „Protestantische Rompilger" ostrzega „Angriff" protestantów przed wystąpieniem przeciw Rosenbergowi i jego światopoglądowi i „zdradzie Lutra w Rzymie". „Angriff" zapytuje, czy krok ten już nie jest spóźniony. Wydaje się jednak, że Kościół rzymsko-katolicki skłonny byłby do porozumienia z partią narodowo-socjalistyczną, aniżeli „grzeszny" protestantyzm. Uwaga ta w związku z ostatnimi wiadomościami o porozumieniu między Berlinem a Watykanem, nie jest pozbawiona pewnej pikanterii.

Wielkie zbrojenia Kanady

Montreal, 4. 10. PAT. Z chwilą powrotu do Kanady, tych ministrów, którzy brali udział w Imperial Defence Conference, dało się zauważyć przyspieszenie tempa zbrojeń Kanady. W chwili obecnej fabryki aeroplanów wykańczają zamówione 102 aparaty. Energiczniej zabrano się do fortyfikowania wybrzeży i do wyrobu armat i miotaczy min. Zdaniem prasy, Kanada od czasów wojny światowej nie wydawała tyle na zbrojenia co obecnie. Równocześnie minister obrony narodowej zabrał się do zreorganizowania armii i do zwiększenia jej składu. Dotąd bowiem Kanada miała dużą liczbę pułków kawalerii, artylerii, czy piechoty, które służyły właściwie tylko dla celów dekoracyjnych, a w istocie nie istniały. Teraz jednak zmniejszono liczbę pułków z tem, że staną się one faktycznymi jednostkami wojskowymi. Przystąpiono do wyćwiczenia w tym roku 46.000 ludzi. Zwrócono też wiele uwagi na dostosowanie przemysłu metalurgicznego Kanady do wyrabiania broni i amunicji i prawdopodobnie stanie się to możliwem w najbliższej przyszłości. Siły morskie Kanady, reprezentują cztery krążowniki a buduje się sztery polawiacze min. Już teraz przekroczono sumy przeznaczone na zbrojenia, ogólnie panuje przekonanie, że w roku 1938 zostaną na ten cel przeznaczone jeszcze większe fundusze.

Dr Hantke przybywa do Polski

Warszawa, 4. 10. (A) W związku z rozpoczynającą się wzmożoną akcją Keren Hajesodu przybywa 10 bm. do Polski dyrektor głównego biura Keren Hajesodu w Palestynie, dr. Hantke

Zakończenie rokowań między amerykańskimi towarzystwami kolejowymi a związkiem pracowników

Chicago, 4. 10. PAT. Rokowania, jakie od szeregu tygodni toczyły się pomiędzy przedstawicielami 86 towarzystw kolejowych, a związkiem pracowników i narodową radą mediacyjną doprowadziły do układu przewidującego przeciętną podwyżkę płac o 44 centy dziennie. Z podwyżki tej skorzysta 250 tysięcy pracowników kolejowych. Zwiększy ona koszty eksploatacji linii kolejowych o 35.000 dolarów rocznie.

Oskarżeni o wszczęcie zamieszek podczas pochodów faszystów w Londynie przed sądem

Londyn, 4. 10. PAT. Dziś rano odbyła się rozprawa sądowa przeciwko 111 osobom, oskarżonym o wszczęcie zamieszek w czasie wczorajszego pochodu, zorganizowanego przez brytyjską unię faszystowską. Trybunał skazał oskarżonych na grzywnę 4 funtów szterlingów.

Popełnił samobójstwo, bo córka przeszła na judaizm

Warszawa, 4. 10. (A) Na cmentarzu warszawskim popełnił samobójstwo znany działacz endecki z Poznania Stanisław Mioczyński, właściciel majątku ziemskiego pod Poznaniem. Przez wiele lat zasilał on Stronnictwo Narodowe wielkimi sumami pieniężnymi i był jednym z tych, którzy złożyli większe sumy na założenie „Orędownika" łódzkiego. Powodem samobójstwa było to, że jedyna jego córka zakochała się podczas studiów w żydowskim studencie Jakubie Handesie z Krakowa i po przejściu na judaizm wzięła z nim ślub. Wiadomość o tym rozeszła się w Poznaniu, Młodzyński został wykluczony ze Stronnictwa Narodowego. W testamencie, który samobójca pozostawił wydziedziczył on całkowicie swą córkę podając w motywach, że czyni to dlatego, że przeszła na judaizm. P. Handesowa przybyła do Warszawy i za pośrednictwem adwokata Zarzyckiego wniosła do sądu skargę o unieważnienie testamentu, przy czym adwokat w skardze swej wskazał na to, że przejście na judaizm nie może być prawnie uznanym powodem wydziedziczenia córki.

Skazani za udział w strajku rolnym

Limanowa, 4. 10. PAT. Sąd grodzki w Limanowej skazał na karę trzech miesięcy bezwzględnego aresztu b. działaczy Stronnictwa Ludowego Ignacego Jastrzębia i Jana Gąbrzyckiego oraz Karola Kurka, którzy w czasie strajku rolnego zmuszali ludność chodzącą na jarmark do Limanowej, do powrotu z drogi do domu.

Burzliwa inauguracja roku akademickiego w Warszawie

Warszawa, 4. 10. (A) Dziś na dziedzińcu Uniwersytetu warszawskiego rozegrały się burzliwe zajścia, mimo, iż rok szkolny właściwie jeszcze się nie rozpoczął i dziś odbyło się tylko nabożeństwo. W godzinach rannych, kiedy na dziedzińcu uniwersytetu zaczęły się zbierać grupy studentów, wdarło się na dziedziniec kilkudziesięciu kolporterów Z. M. P., którzy rozdawali odezwy do młodzieży akademickiej. Odezwy te w wybitnie antysemickim tonie skierowane są przeciwko Żydom, masonom i komunistom. Ponadto jeden z przedstawicieli tego związku wygłosił antysemickie przemówienie. Przemówienie to było przerywane gwizdami i okrzykami ze strony studentów endeckich, którzy następnie zebrali wszystkie rozdane ulotki, ułożyli z nich stos i podpalili. Po chwili zebrał się większy tłum i odbył się wiec demonstracyjny. Przed uniwersytetem skonsygnowana była policja i jeden z policjantów wszedł na dziedziniec uniwersytetu i zaaresztował jednego ze studentów podczas wygłaszania przezeń przemówienia. Aresztowanym okazał się Julian Nowakowski. Oświadczył on, że jest członkiem ONR.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 4. 10. PAT. W ciągu trzeciej dekady września zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,6 miln. zł. do 431,0 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,1 miln. zł. do 35,1 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 13,9 miln. zł. do 20,5 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku dokonanych zmian — powiększył się o 61,1 miln. zł. do 1.044,8 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 35,18 procent.

„Związek Lewicy Patriotycznej"

Warszawa, 4. 10. (Sin.) Akcja zmierzająca do nadania formy organizacyjnej dążeniom lewicy sanacyjnej znalazła obecnie swe rozwiązanie w postaci powołania do życia Związku Lewicy Patriotycznej. Związki takie powstały w Warszawie, Krakowie Poznaniu, Białymstoku i w innych miastach. Na czele związku stanęły osobistości nie biorące dotychczas czynnego udziału w życiu politycznym. Prezesem związku w Warszawie jest p. Włodzimierz Bociański.

Kopalnie nie zostaną zamknięte

Warszawa, 4. 10. (Sin.) Mimo zbliżającego się sezonu zimowego i wzrostu zapotrzebowania na węgiel przemysłowy noszą się z zamiarem zamknięcia szeregu kopalń węgla, powołując się na ich rzekomą nierentowność. Spowodowało to protesty związku zawodowego górników w ministerstwie opieki społecznej i w ministerstwie przemysłu i handlu Czynniki rządowe zapewniły górników, że nie dopuszczą do zamykania kopalń. M. in. zaniechane będzie zamknięcie większej kopalni w Zagłębiu Dąbrowskim „Wiktoria".

Robotnicy tarnowscy potępiają hecę antyżydowską

Warszawa, 4. 10. (A) Donoszą z Tarnowa, że oddział tutejszej PPS zwołał masowy wiec robotników, na którym uczestniczyło kilka tysięcy robotników i chłopów. Z referatem wystąpił były więzień brzeski i były poseł Ciołkosz. Omawiając sprawę żydowską Ciołkosz oświadczył m. in., że także w Tarnowie istnieje „Czarna ręka", która czyha tylko na moment, aby móc iść za przykładem Częstochowy, Bielska, Brześcia itd., ale w Tarnowie do czegoś podobnego dojść nie może, gdyż wtedy rozlegną się syreny fabryczne, robotnicy wyjdą na ulicę i przeciwstawią się chuliganom. Następny mówca generalny sekretarz PPS w Tarnowie, p. Syc ostro potępił hecę antysemicką, która jest tolerowana obecnie w całym kraju. W tym sensie zostały też przyjęte odpowiednie rezolucje.

—<>—

Odkrycie pokładów rudy żelaznej

Nieśwież, 4. 10. PAT. Na terenie pow. nieświeskiego odkryto ostatnio obok wsi Pietuchowszczyzna, gminy nowezniańskiej, duże pokłady wysoko procentowej rudy żelaznej. Wyniki odkrycia wraz z dowodem rzeczowym przesłano do Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, który sprawą tą zainteresował się, zapowiadając przyjazd na miejsce specjalnej komisji.

Sir Philip Chetwode Wysokim Komisarzem Palestyny

Uporczywe pogłoski o ustąpieniu Wauchope'a

Londyn, 4. 10. PAT. W Londynie w związku ze zwrotem kursu administracji brytyjskiej w Palestynie mówi się o rychłym ustąpieniu dotych. czasowego Wysokiego Komisarza sir Aurtura Wauchope, jako najbardziej odpowiedniego kandydata na stanowisko Wysokiego Komisarza brytyjskiego w Palestynie w okresie przejściowym, w którym wypadnie przystosować kraj do ewentualnego podziału na dwa odrębne państwa: żydowskie i arabskie, wymieniają w dobrze poinformowanych kołach angielskich marszałka polnego sir Philipa Chetwode, wybitnego dowódcę z czasów wojny na Bliskim Wschodzie, który zdobył Jerozolimę. Sir Philip Chetwode, liczący lat 68 jest jednym z najwybitniejszych wojskowych brytyjskich, który w swoim czasie pełnił funkcje sekretarza ministerstwa spraw wojskowych, zastępcy szefa sztabu imperialnego i w ciągu 5 lat od 1930 do 1935 był głównym dowódcą wojsk brytyjskich w Indiach. Uważany on jest w wojsku brytyjskim za najwybitniejszego rzeczoznawcę w sprawach Bliskiego Wschodu i Indyj.

Deportowani notablowie przewiezieni na pokład kontrtorpedowca „Active"

Jerozolima, 4. 10. PAT. Krążownik „Sussex", na którym umieszczono przeznaczonych do deportacji na wyspę Seychelles aresztowanych w piątek 4 działaczy arabskich z burmistrzem Jerozolimy na czele, nie odwiózł deportowanych na miejsce przeznaczenia, lecz odpłynąwszy od brzegów Palestyny, na pełnym morzu przewiózł aresztowanych na pokład kontrtorpedowca „Active", który popłynął przez Kanał Suezki w kierunku wyspy Seychelles. Zmiany tej dokonano ze względów ostrożności, obawiano się bowiem — ze względu na to, iż Arabowie wiedzieli, że aresztowani znajdują się na okręcie „Sussex" — akcji sabotażowej przy przejeździe krążownika przez Kanał Suezki. Tymczasem przejazd kontrtorpedowca „Active" odbył się bez przeszkód.

* *

Jerozolima, 4. 10. ŻAT. Podczas gdy w miastach nastąpiło dziś pewne aczkolwiek pozorne tylko uspokojenie i strajk arabski został prawie całkowicie przerwany, w szeregu innych miejscowości zanotowano akty terroru i sabotażu, jakich nie było od wielu miesięcy. W pobliżu Ramleh przerwano przewody telefoniczne. W tej samej okolicy terroryści arabscy ułożyli przeszkody z kamieni na torze kolejowym. Gdy przybyli robotnicy, aby usunąć te przeszkody, byli ostrzeliwani przez terrorystów. Ofiar nie było.

W pobliżu Haify terroryści podpalili rządową farmę hodowli drobiu. Kilkaset sztuk drobiu spłonęło, szkody bardzo znaczne.

W trzech miejscach na północy Palestyny zerwano rurociągi naftowe Iraq Petroleum Company (donosimy o tym na innym miejscu — Red.). Donoszą tu o kilku drobnych aktach terroru.

„Haarec" donosi z Ammanu, że transjordańska straż nadgraniczna otrzymała rozkaz pogotowia alarmowego. Wszystkie urlopy w legionie arabskim w Transjordanii odwołano. Dowódca legionu Peak Pasza został zawezwany do powrotu z Londynu, gdzie przebywa obecnie.

Z kół arabskich donoszą, że Arabowie nie będą współpracować z rządem w jego zamiarze utworzenia agencji arabskiej jako reprezentantki ludności arabskiej w Palestynie.

Rekonstrukcja gabinetu jugosłowiańskiego

Białogród, 4. 10. PAT. Dziś wieczorem dokonana została rekonstrukcja gabinetu dr. Stojadinowicza. Jest to trzecia już rekonstrukcja po zmianach 1935 r. i 1936.

Obecnie ustąpi z rządu pp. Subotic, Jankivic, Kaludzerdzicz, Kozul i Rogicz. Opuszczone resorty objęli: sprawiedliwości — Simonowicz, senator, lasów i kopalń Kujundzicz, ministerstwo poczt i telegrafów Czerkic, ministerstwo robót publicznych Magarasevicz, ministerstwo wychowania fizycznego Mileticz. Wreszcie do rządu jako minister bez teki wszedł Nowakowicz-Niko.

* * *

Białogród, 4. 10. PAT. Agencja Avala podaje: Koła polityczne podkreślają, że dzisiejsza rekonstrukcja gabinetu konsoliduje jeszcze bardziej rząd Stojadinowicza, który z nowym rozmachem będzie mógł kontynuować dzieło odbudowy narodowej. — Wspomniane kola podają, że rekonstrukcja ta bynajmniej nie zmieni ani polityki wewnętrznej, ani zagranicznej, które pozostają bez zmian.

Białogród, 4. 10. PAT. Premier i minister spraw zagranicznych Stojadinowicz ustalil swój wyjazd z Białogrodu na zapowiedzianą oddawna oficjalną wizytę do Paryża na początek przyszłego tygodnia. Pobyt premiera w Paryżu trwać będzie dwa dni, po czym nastąpić ma jednodniowa wizyta oficjalna w Londynie.

Aresztowanie adwokata jerozolimskiego we Wiedniu

Wiedeń, 4. 10. (B). Adwokat jerozolimski dr Buchsbaum został ostatnio aresztowany we Wiedniu, dokąd przybył w drodze powrotnej z kongresu Agudy w Marienbadzie, na żądanie władz węgierskich. Konsul angielski we Wiedniu domagał się od rządu austriackiego wypuszczenia dra Buchsbauma na wolną stopę za złożeniem kaucji oraz złożył protest przeciw wydaniu dra Buchsbauma władzom węgierskim. Dr Buchsbaum znajduje się obecnie we Wiedniu pod dozorem policyjnym.

„Herman Goering" spłonął

Berlin, 4. 10. PAT. W dniu 3 bm. w Bitterfeldzie odbył się start 11 balonów wolnych do lotu o nagrodę narodowo-socjalistycznego korpusu lotniczego. Jeden z balonów, noszący nazwę „Herman Goering" uniesiony został wiatrem na nieizolowane przewody elektryczne i spłonął. Ofiar w ludziach nie było.

— Centralny komitet korporacyjny w Rzymie, który zbierze się 11 października pod przewodnictwem Mussoliniego obradować będzie nad planem narodowej samowystarczalności gospodarczej.

— Z Waszyngtonu donoszą: Sędzia Black, który jest obecnie przedmiotem ostrych ataków z powodu dawnej swej przynależności do Ku-Klux-Klanu, stawił się wczoraj rano na posiedzenie sądu najwyższego.

Kronika telegraficzna

— Jan Kiepura został odznaczony w dniu wczorajszym złotym krzyżem zasługi za propagandę idei Funduszu Obrony Narodowej w Polsce i propagandę polskości zagranicą.

— Wczoraj o godzinie 10-tej przybył z Gdyni do Tallina statkiem „Cieszyn" minister przemysłu i handlu A. Roman z małżonką w towarzystwie dyrektora departamentu morskiego Mozdzeńskiego oraz posła estońskiego w Warszawie Markusa.

— W okolicach Szczecina przed pewnym czasem samochód ciężarowy, wiozący 32 osoby, najechał na drzewo, przy czym 16 osób zostało rannych. Onegdaj odbyło się proces szofera, który ponosi winę za ten wypadek. W czasie niefortunnej jazdy szofer był prawie nieprzytomny, wypił bowiem przed tym 20 piw i 11 wódek. Sąd skazał szofera na dwa lata więzienia.

— Z Cherbourga donoszą: Parowiec amerykański „Naschaba" z San Francisco o pojemności 6 tysięcy ton nadał sygnały wzywające pomocy zawiadamiając, iż z powodu gęstej mgły wpadł na skały. Niezwłocznie na pomoc uszkodzonemu statkowi udały się 4 krążowniki. Akcja ratunkowa trwała przez całą noc. Całą załogę parowca uratowano.

— Szef lotnictwa niemieckiego gen. Milch przybył do Paryża.

— W Siedmiogrodzie z powodu długotrwałych ulewnych deszczów wylały strumienie górskie, powodując duże szkody. W gminie Damuk zawaliło się na skutek podmycia 30 domów, przy czym 3 osoby poniosły śmierć.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 29 m
5	Zachód słońca 16 g 55 m
WTOREK	30 Tiszri 5698

Jubileusz tow. Maksa Lauterbacha

Jeden z najbardziej zasłużonych i aktywnych działaczy syjonistycznych długoletni prezes dyrektorium Żydowskiego Funduszu Narodowego w Krakowie, tow. Maks Lauterbach obchodził w dniu wczorajszym jubileusz 50-lecia urodzin. Tow. Lauterbach od najwcześniejszej młodości stoi w szeregach Organizacji Syjonistycznej, poświęcając się z całym zapałem, energią i ofiarnością pracy dla realizacji ideału syjońskiego. Szczególnie w dziedzinie pracy na rzecz Funduszu Narodowego położył Jubilat ogromne zasługi Przez szereg lat tow. Lauterbach z ramienia Organizacji Syjonistycznej sprawował mandat do kahału krakowskiego, gdzie godnie reprezentował stanowisko Organizacji, oraz brał również czynny udział w życiu kupiectwa krakowskiego jako wiceprezes Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Z okazji jubileuszu odwiedziły tow. Lauterbacha delegacje Egzekutywy Syjonistycznej, Związku Światowego Ogólnych Syjonistów, Dyrektorium Keren Kajemeth, Stow. „Solidarność", zarządu Świątyni Postępowej, oraz organizacji młodzieży syjonistycznej, które złożyły czcigodnemu Jubilatowi serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodu żydowskiego.

B. wojewoda Gnoiński obywatelem honorowym Makowa

Rada miejska w Makowie podhalańskim, na od bytym posiedzeniu uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe miasta b. wojewodzie krakowskiemu płk. Gnoińskiemu w uznaniu jego zasług położonych dla Podhala. Wręczenie dyplomu honorowego nastąpi w dniu 17 bm. z okazji poświęcenia mostu żelbetonowego na Skawie.

Uciekinier z więzienia aresztowany w Krakowie

Policja krakowska aresztowała osobnika, który usiłował wymieniać czeskie pieniądze. Osobnik ten legitymował się początkowo jako Kowalski.

Później okazało się, że jest to 23-letni Włodzimierz Wdowień, rolnik z Wojnicza w pow. Dubieńskim. Zasądzony na karę 12-letniego więzienia Wdowień zbiegł niedawno z więzienia w Dubnie.

Nietrzeźwy student strzelał na Rynku

Na Rynku krakowskim aresztowano młodego człowieka, który będąc w stanie nietrzeźwym wystrzelił sześć razy z pistoletu w powietrze. Zatrzymany okazał się Stefan Marzec, student medycyny, zamieszkały przy Alei 3 Maja 5.

Ranny bandyta zmarł w szpitalu

W szpitalu św. Łazarza zmarł Jan Bieda, postrzelony w czasie niedalekiego włamania do mieszkania lekarza w Skawinie. Drugi bandyta, który został wówczas raniony, Wojciech Piekarski, przebywa nadal w szpitalu a stan jego zdrowia nie budzi obaw.

OFIARA NOŻOWNIKA

Wczoraj w godzinach wieczornych w szynku przy ul. Bawół pokiereszowana została nożem przez swego „przyjaciela" Janat Franciszka, lat 30, zam. przy ul. Rzeźniczej-Bocznej l. 16. Doznała ona głębokich ran rąk i nóg. W stanie ciężkim przewieziona została do szpitala.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Abend Wiktor, Lwowska 19, tel. 160-99; Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 107-61; Stern Natan, Stradom 27, tel. 178-25; Osiek Bernard, Rynek Gł. 23, tel. 141-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Rynek Podgórski 9.

„PIÓRO W WALCE O PRAWDĘ"

Resort kulturalny Stowarzyszenia Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie inauguruje swój nowy rok pracy wieczorem dyskusyjnym na temat „Pióro w walce o prawdę". W wieczorze biorą udział: M. Boruchowicz, prof. dr J. Feldhorn, red. dr D. Lazer i Mgr R. Wolf. Po odczycie odbędzie się dyskusja przy udziale krytyków i publiczności.

Wieczór odbędzie się w sali Żyd. Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3, dziś 5 bm. — Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

WRAŻENIA I REFLEKSJE Z ŚWIATOWYCH KONFERENCYJ W ZURYCHU

Na ten temat wygłosi referat p. Maria Apte na pierwszej inauguracyjnej herbatce WIZA, Szewska 4, dziś we wtorek o godz. 5.30 pop. Goście mile widziani.

DOZORCA DOMU RANIŁ WŁAŚCICIELA

W realności przy ul. Krowoderskiej L. 75 powstała na tle porachunków osobistych awantura, a następnie bójka pomiędzy właścicielem realności Władysławem Krupą, a dozorcą domu Janem Felusiem, w czasie której Feluś zadał Krupie 3 rany nożem w plecy. Wezwane Pogotowie Ratunkowe po opatrzeniu, pozostawiło Krupę opiece domowej.

WŚCIEKLIZNA U PSA W DZ. XIII. ZWIERZYNIEC

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz. XIII. Zwierzyniec, Zarząd Miejski wydał następujące zarządzenie: 1) Dzielnicę XIII, jako zagrożoną wścieklizną zamyka się na okres trzech miesięcy t. j. od dnia ogłoszenia do 23 XII br. dla swobodnego wypuszczania psów. 2) Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na myczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne, 3) Wyprowadzanie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu Miejskiego Oddz. Weter. Wydziału Zdrowia Publ. bl. Poselska L. 10

——<>——

——<>——

——<>——

Zamiast kwiatów na grób błp. Henryka Askenazego składa na rzecz Domu Sierót Żyd. w Krakowie zł. 25.

Stow. Właśc. realności Wielkiego Krakowa.

——<>——

להברנו האהוב והנכבד **שבח ולקובסקי** הנט מביעים את השתתפותנו הלבבית בצערו. למות עליו רעיתו ע״ה. בעבודתו הלאומית והתרבותית ינוחם.

אגודת המורים עי׳ בתי הספר העברים בקרקוב.

——<>——

— „O HONOROWYM FRAJTRZE I JESZCZE KILKU FELDFEBLACH" mówić będzie Fred Alwin dnia 9 bm. w Syjonistycznym Klubie Towarzyskim.

— ZW. HANDLOWCÓW I URZ. PRYW. Dziś zebranie branży papierniczej w lokalu Starowiślna 89. Początek godz. 8 wiecz.

— ZWIEDZANIE NAJCENNIEJSZYCH ZABYTKÓW I PAMIĄTEK KATEDRY WAWELSKIEJ z słynną kaplicą Zygmuntowską, kaplicą Potockich, sarkofagami królewskimi i in. odbędzie się we środę 6 bm. jako 8-a wycieczka nauk. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka godz. 3.30 pop. na placu koło Katedry.

CIEKAWA IMPREZA PIŁKARSKA MAKKABI

Wykorzystując wolny termin piłkarski, sprowadza Makkabi doskonałą jedenastkę piłkarską katowickiego ŻKS-u. Zespół ten cieszy się świetną opinią w sferach fachowców, ma w swym gronie wielu wybitnych graczy żydowskich. Katowiczanie walczyli w finale mistrzostw piłkarskich Makkabi w Polsce. Mecz odbędzie się w nadchodzącą sobotę.

Dziś, jutro pojutrze dodatkowe wpisy do Z. T. G. od godz. 4-9 wiecz.

Drukarnia skonfiskowana wyrokiem sądu przysięgłych zwolniona od konfiskaty w wyższej instancji

Przed dwoma laty rozpatrywał krakowski sąd przysięgłych sprawę o komunizm, w której odpowiadał m. in. G. Sterngast, właściciel drukarni w Podgórzu. Akt oskarżenia zarzucał Sterngastowi drukowanie odezw komunistycznych w jego drukarni.

W wyroku, jaki zapadł, orzekł sąd zajęcie drukarni Sterngasta. Na skutek wniesionej przez obrońcę kasacji, Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę i przekazał ją ponownie Sądowi Okręgowemu do rozpatrzenia, ale tylko co do kary.

Rozpatrując sprawę powtórnie Sąd I-szej instancji orzekł konfiskatę poszczególnych maszyn i narzędzi, które służyły do popełnienia przestępstwa, tj. do drukowania odezw komunistycznych, zwalniając natomiast inne maszyny i polecając zwrócenie ich Sterngastowi.

Na skutek apelacji obrony sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd Apelacyjny w Krakowie, który uchylił w całości orzeczenie Sądu Okręgowego, zwolnił skonfiskowane maszyny drukarskie i polecił wydać je właścicielowi.

Trybunałowi przewodniczył s. a. dr Jek, wotowali s. a. dr Kawęcki i s. a. dr Ostręga. Bronił adw. dr Arnold.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— SENSACJĄ TEATRALNĄ KRAKOWA jest w obecnym sezonie bezsprzecznie świetne przedstawienie „Glückel Hameln" („Żądam sprawiedliwości") w wykonaniu Idy Kamińskiej i jej harmonijnie zgranego zespołu. Tysiące osób oglądnęło już to przedstawienie, a mimo to powodzenie wciąż rośnie. Rzadkie to przedstawienie grane będzie jeszcze kilka razy tylko. Początek przedstawień godz. 8.45, koniec godz 11. ułatwiają widzom nawet z dalekich okolic miasta, odwiedzanie teatru przy ul. Bocheńskiej 7. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś pełny humoru wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej". Jutro, po cenach zniżonych „Pierwszy dancing Zuzanny", krotochwila Raymonda, w premierowej obsadzie. W czwartek komedia M. Bałuckiego „Grube ryby".

—DRUGI WYSTĘP ZESPOŁU BALETOWEGO JANA CIEPLIŃSKIEGO. Znakomity zespół baletowy Jana Cieplińskiego, którego produkcje taneczne na wczorajszym wieczorze przyjęła publiczność z wielkim entuzjazmem, nagradzając świetnych artystów rzęsistymi oklaskami, wystąpi po raz drugi i ostatni dziś we wtorek 5 bm. w Starym Teatrze.

— Z CHÓRU ŻYDOWSKIEGO TOW. MUZYCZNEGO. Dziś pierwsza próba w sali Instytutu Muzycznego przy ul. św. Anny L. 2, II. p. godz. 8-ma wiecz. Tamże wpisy nowych członków.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Diabły dzikiego Zachodu i „Książątko".
APOLLO: Hrabina Władinow (Marlena Dietrich, Robert Donat i in.)
ATLANTIC: „Dybuk" (Morewski, Samberg i i.)
BAGATELA: „Madame Lenox", film niemiecki.
MUZEUM: „Mały Kadet". (Jackie Cooper), oraz „Mleczna droga". (Harold Lloyd).
PROMIEŃ: Władca (Emil Jannings, film niemiecki).
STELLA: „Walc królewski" (film niemiecki).
SZTUKA: „Cienie przeszłości" (Gue Standing, Gertruda Michael).
UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).
WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni, Luiza Rainer).

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 4. 10. Pszenica 80% ziarn. szklist. 31.00 — 31.75 dworska czerw. stand. 30.50 — 30.75, biała stand. 30.25 — 30.50, targowa stand. 29.50 — 29.75. Żyto dworskie stand. 24.00 — 24.50 targowe stand 23.50 — 23.75. Owies dworski stand. 22.25 — 25.— zadeszcz. 20.00 — 21.— zbierany (targowy) 21.25 — 21.75. Jęczmień dworski stand. 21.50 — 23.50 przemiałowy 21.00 —21.50. Mąka pszenna gat. I. wyciąg 0-30% 47.50 — 49.50 I. 0-50% 45.50 — 46.— IA. 0.65% 4250 — 43.00 pastewna 18.00 — 18.50 razowa 0.95% 34.50 — 35.00. Mąka żytnia gat. I. 0-50% 34.75 — 35.— I. 0.65% 33.75 — 34.— razowa 0-95% 28,25 — 28.75. Mąka żytnia z okr. Poznańskiego gat. I. 0-50% 34.75 — 35.— I. 0.65% 33.75 — 34.—. Perłówka 0 — 0000 45.00 — 46.— Pecak fabryczny z workiem 31.50 —33.50, chłopski bez worka 29.50 — 30. —. Siekanka jęczm. fabr. z workiem 33.00 — 34.00 chłopska bez worka 2950 — 30.—. Kasza jaglana fabryczna 38.00 — 38.50, tatarczana cała 41.00 — 43.00 łmana 39.00 — 42.00.

Ceny orientacyjne wypośrodkowane przez Komisję Notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu. Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 4. 10. PAT. Ceny transakcyjne: żyto 60 to 23.25, żyto 75 ton 23.50. Ceny orientacyjne: żyto 23.75 — 24 — stała, pszenicy 29.75 — 30.25 stałe. Mąki żytnie wszystkie gatunki plus 25 gr. stałe, mąki pszenne wszystkie gatunki plus 25 gr. usp. stałe. Otręby żytnie 15.25 — 16, pszenne [illegible] dnie 15.— — 15.50, reszta bez zmiany. Ogólnie stałe. Żyta 706, pszenicy 923, jęczmienia 326, owsa 36, Ogólny obrót 4823.5 ton.

— Ze Sztokholmu donoszą: Książę następca tronu uda się 22 października do Bukaresztu, gdzie będzie przebywać przez tydzień.

DOLEGLIWOŚCI JAMY BRZUSZNEJ

Bóle w dołku, niesmak, brak apetytu, odbijanie, zgaga, szaro-żółta cera — oto kilka cech zaburzeń żołądkowo-kiszkowych, powstałych z przejedzenia, zatrucia alkoholem lub zepsutymi pokarmami. W tych wypadk. stosuje się przy odpowiedn. diecie

ZIOŁA ŻOŁĄDKOWO-KISZKOWE

Dra BREYERA nr. 3

DO NABYCIA WSZĘDZIE! WYTWÓRNIA POLHERBA, KRAKÓW-PODGÓRZE

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ z którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PLACÓWKI po lekarzu i adwokacie do objęcia. — Bekier nauczyciel Staszów. 5778k

WYCHOWAWCZYNI rutynowanej do dwojga jednorocznych dzieci poszukuję. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Bliźnięta“ do Administracji „Nowego Dziennika“.

POSZUKUJĘ praktykantki do sklepu od zaraz S. Alfus, Mikołajska 4.

WYCHOWOWCZYNI do rocznej dziewczynki kwalifikowanej poszukuję. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“. Zamiłowanie do dzieci.

ZDOLNI agenci do pracy w branży radiowej na nadzwyczajnych warunkach — (wysoka prowizja i ewent. stała pensja) natychniast poszukiwani. Zgłoszenia osobiste, lub pisemne: Radio Palace, Kraków, Grodzka 4.

BUCHALTERA-KORESPONDENTA piszącego biegle na maszynie — poszukuje fabryka na prowincji. — Oferty z odpisami świadectw (których się nie zwraca) wraz z fotografią do Administracji „Nowego Dz.“ pod „Samodzielna siła“. 5734k

PRAKTYKANTA fotograficznego poszukuje „Fotopol“, Kraków Rynek gł. 33.

Posad poszukują

ODNAWIAM wszelkie meble jak sypialnie, jadalnie, gabinety i t. p. pierwszorzędnie i tanio. Paulińska 16. m. 1.

ZDOLNY ekspedient branży galanteryjnej z 4 letnią praktyką poszukuje posady bez soboty. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „zaraz“.

WYCHOWAWCZYNI — posiadająca pierwszorzędne, długoletnie referencje poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie lub w Warszawie od 1 listopada. Zgłoszenia: „Biuro Pośrednictwa Pracy „Wizo“, Szewska 4. pod „H“.

RADIOWARSZTAT NAPRAWIA — SPECJALISTA FREIMAN, Agnieszki 1. 5682k

ZA SKROMNYM wynagrodzeniem obejmę każdą lekcję lub zajęcie popołudniowe. Zgłoszenia do Administracji „N. Dz.“ pod „Nauczycielka gimnazjalna“. 4446g

ABSOLWENTKA gimnazjum, dwuletnia praktyka biurowa, biegła maszynistka poszukuje posady. Zgłoszenia: Administracja Nowego Dziennika pod „Sumienna“.

MŁODY, uczciwy, zaawansowany w branży tekstylnej w detalu i hurtowni poszukuje zajęcia ewentualnie do podróżowania. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Kawaler“.

FACHOWIEC z branży akcesorii i części samochodowych obejmie posadę w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia „Branżysta“ do Admin. „Nowego Dziennika“ 5800k

MUNDANTKA rutynowana, zdolna, sumienna z bardzo biegłym i bezbłędnym maszynopismem polsko niemieckim ze stenografią polską — zmieni posadę. Zgłoszenia pod „120“ Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 5807k

Zdrojowiska

RABKA „PALACE“ Luksusowy pensjonat pod zarządem Drowej **PAULINY KEINEROWEJ**, tel. 325 otwarty cały rok, położony w centrum. Kuchnia wykwintna. W jesieni ceny zniżone. 5464k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

NAUCZYCIELKA gimnazjalna przyjmie każdą lekcję za skromne wynagrodzenie lub obiady. — Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Gwarancja“.

NIEMIECKIE dla dorosłych, konwersacja, literatura, nauka, tłomaczenie prac naukowych Prof. Friedländer Urzędnicza 29.

KOREPETYTOR dla 2 uczniów potrzebny. Wymagane: łacina, matematyka, hebrajskie. Zgłoszenia pisemne pod „Rutynowany“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5666k

ZDOLNY talmudysta udziela lekcji w zakresie języka hebrajskiego, chumaszu, raszi“ i talmudu. — Złoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Młody Talmudysta“.

ANGIELSKI. Na arcydziełach angielskiej literatury pięknej i naukowej wyuczam gruntownie języka. — Prof. Dr Roman Thorn. — Sarego 11, m. 9. 4497g

KURS KROJU i MODELOWANIA
Konfekcji damskiej
KURS KROJU i MODELOWANIA
gorsetów
rozpoczynają się dnia 15 bm.
Zgłoszenia codziennie od 11—13 w Szkole Zawodowej „OGNISKO PRACY“, Kraków, ul. Skawińska Boczna 7, tel. 158-21.
Osoby niezamożne, pracujące już w danym zawodzie mogą otrzymać zniżki.

KURSY HANDLOWE — GRYSZPANA Sarego 12. Wpisy codziennie

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego nowe kursy ustne pod kierunkiem Docentów-specjalistów rozpoczynamy. Opłata najniższa i bezpłatny podręcznik. Zamiejscowi zł 3.30 miesięcznie. **„STUDIUM“ KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** 5796k

ABSOLWENT uniwersytetu udzieli korepetycji za obiady lub mieszkanie i małą dopłatę. Pod „korepetycja“.

Lokale

POKÓJ umeblowany, duży słoneczny do wynajęcia. — Radziwiłłowska 13. m. 8. 4528g

POKÓJ nieumeblowany III. p. ewent. na biuro do wynajęcia. Sienna 2. Dozorca wskaże.

DO WYNAJĘCIA od 15-go b. m. 2 pokoje z kuchnią z komf. front. przy ul. Kraszewskiego 10 II p. Wiadomość Kamera Szewska 27.

PIĘKNE CZTERO I TRZECHPOKOJOWE mieszkania, centralne ogrzewanie, odpowiednie dla lekarzy i adwokatów oraz **SKLEPY** i lokale handlowe. Nowozbudowany dom Krakowska 21.

PRZYJMĘ na mieszkanie z utrzymaniem dwóch Panów lub studentów. Zyblikiewicza PKO. 2 klatka m. 30

PIĘCIOPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, — Kraków, Piłsudskiego 3, III. p. wolne. Czynsz przystępny. Wiadomość: tamże m. 2, telefon 115-07.

DWA pokoje frontowe na kancelarję, cichy przemysł lub tp. do wynajęcia. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 4494g

Urząd Celny w Krakowie
Nr. IV — 17/524/lic/37

Kraków, dnia 1 października 1937.

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

W dniu 13 października 1937 r. o godzinie 9-tej odbędzie się w Krakowie przy ul. Kamiennej 12 w magazynach celnych sprzedaż w drodze publicznej licytacji zagranicznych towarów:

a) od których należytości celne nie zostały uiszczone w ustawowym okresie — o ile do dnia sprzedaży nie zostaną podjęte przez odbiorców, a to:

artykuły kolonialne ich surogaty i korzenie, wina winogronowe — skóry futrzane, surowe i wyprawione — tkaniny bawełniane, wełniane, maszyny i części maszyn, rowery przybory piśmienne itp.

b) skonfiskowanych w postępowaniu karno. skarb.: chustki na głowę bawełniane i wełniane, odzież damska, męska i dziecinna, przyprawy korzenne — obuwie męskie, damskie i dziecinne, tkaniny bawełniane i wełniane, rowery, wyroby ze srebra i złota itp.

c) przechowywanych w publicznym składzie firmy Polski Lloyd S. A.

Napoje i wina gronowe, części kołowców — szkło taflowe, bydlęce, skóry surowe, artykuły kolonialne itp.

d) oraz zdeponowanych w ruchu podróżnym: przędza bawełniana czekolada, rowery, tkaniny bawełniane itp.

Powyższe towary oglądać można w przeddzień sprzedaży w miejscu wyżej zapodanym w godzinach od 9.14-tej.

O ile by sprzedaż niektórych towarów nie doszła do skutku powtórna sprzedaż tych towarów odbędzie się dnia 9 listopada 1937 r. w tym samym miejscu i o tej samej godzinie.

Zastępca Naczelnika Urzędu Celnego:
(FR. CICHRA)
Kom. skarb.

ENFANT TERRIBLE.



Gość przy obiedzie: — Ależ jaki czarujący jest wasz piesek! Jak on na mnie patrzy i ogonem wywija!

— Mały taś: — To dlatego, proszę pana że dostał pan jego talerz!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.